Nr 221. Kraków, Piątek 26 Września 1890. Rocznik XLIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.**

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

***Kraków** 25 września.*

Ostatniemi czasy więcej, niż zwykle, zajmowano się u nas szkolnictwem, na co złożyły się rozmaite przyczyny. Był czas, że z pewną obawą patrzało się na jakiś rodzaj zastoju, czy rozstroju w szkołach naszych średnich. Widziano to, odczuwano, starano się rzecz zmienić, organizacyę szkół ożywić, metodykę i dydaktykę ulepszyć, lecz sprawa toczyła się po gruncie teoryi i projektów, niekiedy bardzo poważnych, nawet świetnych, jak owe elaboraty Akademii Umiejętności, w których brzmiał głos Szujskiego.

Z pola teoryi zaczęto szczególnie schodzić wówczas, gdy zawiązało się Tow. nauczycieli szkół wyższych, gdy w niem zasiedli najdzielniejsi, najświatlejsi pedagogowie, gdy znaleźli uznanie i poparcie władzy szkolnej, a szczególniej JE. p. Namiestnika. Od tego czasu zmieniło sie wiele. — W znacznej części szkół średnich objęli kierunek nowi dyrektorowie; trudno było wymagać od zasłużonych wprawdzie i często wytrawnych, — ale pracą już znużonych, a wiekiem pochylonych dyrektorów, by zdołali zdążyć z prądem tych postulatów, jakie wyrastały szybko w zakresie szkolnictwa. Dyrektorstwo pojmuje się dzisiaj nie tak biurokratycznie, jak dawniej. Dzisiaj na czele zakładów stoją **pedagogowie** w miejsce **urzędników** i w tem upatrywać należy niemałe na przyszłość korzyści.

Karność szkolna przybiera zwolna właściwy charakter, jaki mieć powinna. W miejsce zimnej, regulaminowej karności, wytwarza się karność poważna, serdeczna, prawdziwie ojcowska. Procent frekwencyi wzrasta ogromnie, a procent karanych studentów zmniejsza się, mimo że przepisów szkolnych przestrzegają niewątpliwie władze szkolne ze skrupulatnością wcale nie mniejszą.

O ile pozwalają na to ogólne dla całego państwa prawidła, ulepsza się metodę nauczania. Nowa metoda nauki języka niemieckiego, rozwinięta w książkach Dra Germana i Dra Petelenza, świetne stosunkowo wykazuje rezultaty. Uczniowie klas najniższych czynią skutkiem tej metody bardzo szybkie i korzystne postępy w języku niemieckim. Można być pewnym, że czas siedmioletniej czy ośmioletniej nauki w szkole średniej nie będzie dla języka niemieckiego straconym i nie będzie sposobności do zarzutów jakichkolwiek i z jakiejkolwiek pochodzących strony. Pomnożenie posad specyalnych dla nauczycieli języka niemieckiego, aczkolwiek wobec przepełnienia szkół i chronicznych wszędzie, a ciągle przyrastających paralelek, zapewne nie zupełnie zaspakaja potrzeby zakładów, przecież poprawiło sytuacyę i wpłynęło na udoskonalenie nauki niemczyzny.

W nauce języka ojczystego czynią się usiłowania, by ją rozwinąć, jak tego domagają się względy wychowawczo-dydaktyczne, a i w innych przedmiotach nauki dąży się do ulepszeń i postępu.

Nie ulega wątpliwości, że zaczęła się era ożywienia szkolnictwa, ulepszenia, że owa chwila zastoju i roztroju minęła, a to, co się zaczęło, i to, czego oczekujemy jeszcze, niezawodnie zyska na wzroście i pośpiechu, gdy sprawy szkolne ujmie energiczna, pełna inicyatywy dłoń p. Wiceprezydenta Rady szkolnej.

Wiele się uczyniło, wiele się zapewne uczyni, wśród tak korzystnych dla szkolnictwa warunków, jakie się układają, gdy nowi inspektorowie, nowi dyrektorowie, pełni sił, zapału, najlepszej woli i wysokiej inteligencyi, znajdą teraz szefa jedynie i wyłącznie sprawom szkolnym oddanego, ale dźwignienie szkolnictwa nie dokonywa się **jedynie** przez władzę, jedynie w szkole i przez szkołę. Do tego potrzeba współdziałania społeczeństwa, a przedewszystkiem rodziny.

Rodzina dostarcza szkole materyału, rodzina w porozumieniu ze szkołą działać powinna, rodzina wpływa na kiełkowanie i wykwit tych posiewów, które szkoła rzuca. Jest więc spójnia, jest ścisły związek rodziny ze szkołą, a od natury tego związku wiele, bardzo wiele zawisło.

Duch czasu, nerwowe rozdrażnienie wieku, chorobliwe prądy, ostudzenie wiary, walka o byt coraz sroższa, ekonomiczne właściwości kraju i społeczeństwa, wszystko to zabarwia ludzi, odbija się echem, nurtuje w kole rodzinnem, przetapia się u ogniska domowego i wpływa na dziatwę. Jest to zjawiskiem prawdziwem, że dziś wśród dziatwy coraz mniej dzieci. Dawny zwyczaj, by dzieci nie brały udziału w rozmowach starszych, nielicujących z młodziuchnym umysłem, idzie w zapomnienie. Przy dzieciach rozmawia się i o polityce i o filozofii, o sprawach towarzyskich i socyalnych, o rzeczach i ludziach, a rozprawia się nie zawsze oględnie i ztąd to biorą się młodociani zarozumiali krytycy, zapaleni politycy, rozprawiający szeroko i zaciekle o stronnictwach, ciskający gromy na to, co dla nich świętością być winno.

Tej to zatracie wiary w rodzinach, temu przedwczesnemu zwarzeniu umysłu dziecięcego, tej starości ducha w nierozwiniętem jeszcze ciele, przypisać zapewne należy owe tak liczne wypadki samobójstw wśród młodzieży w Wiedniu i w Berlinie, o czem właśnie wczoraj tak smutne podaliśmy daty statystyczne. Myśmy dotąd szczęśliwsi. Nasza dziatwa jeszcze zdrowsza moralnie, bo i wiara w rodzinie nie oziębła ani do tego stopnia, jak w Wiedniu i Berlinie, gdzie na termometr wiary dmucha silniej mróz ateizmu, lub bezwyznaniowości. Myśmy szczęśliwsi dzięki i rodzinie i szkole. Z uznaniem wyznać należy, że szkoła nasza pojmuje swoje zadanie, iż ma nietylko uczyć, ale i nauczyć; że nauczycielstwo nasze szkół średnich, prócz małych może wyjątków, nie popada w zgubną manierę **wykładania** i karania złą cenzurą tych, co z wykładu w jakibądź sposób nie skorzystali. U nas **nauczają** w szkołach średnich; rzecz się powtarza, celem przekonania się czy uczniowie zrozumieli naukę, czy zdołają sobie ją przyswoić. Sumienną, rozumną klasyfikacyą powstrzymuje się od dalszych studyów takich, co do nich nie mają kwalifikacyi i nie szczędzi się rad rodzicom, by dziatwę do wyższych nauk niezdolną, na inną, mniej natężenia umysłowego potrzebującą drogę kierowali. Gdyby się tak u nas nie działo, musielibyśmy głośno wołać, aby tak było. Nic zgubniejszego nad zamienianie stolika gimnazyalnego na katedrę uniwersytecką. W akademii wolno się uczyć, lub nie uczyć, korzystać z wykładu, lub nie. — Dorosły młodzieniec za niedbałość sam się karze, nie mogąc składać egzaminów. W gimnazyach jest dziatwa, którą gimnazya i **wychowywać** są obowiązane. Skoro więc nauczyciel spostrzega opieszałość w uczniu, stara się ją usunąć, pilność w nim obudzić, do pracy zachęcić; a jeżeli dopatrzy się braku zdolności, nie narazi ani rodziców, ani ucznia na rozczarowanie, gdy zawczasu wystąpi z radą właściwą. Wobec zdrowszego gruntu w rodzinach, a ciepłego ojcowskiego, choć skrupulatnego postępowania szkoły, możemy z całym spokojem spodziewać się, że u nas szał samobójczy wśród dzieciaków tak, jak i dotąd, nie będzie się pojawiał. Nie bierzemy tu w rachubę jakieś niezwykłe wyjątki, jakie się mogły wydarzyć.

Ale nie dość tego, by się młodzież nie zabijała fizycznie; dążyć należy do tego przedewszystkiem, aby w sposób właściwy, sobie i stosunkom kraju odpowiedni, kształciła się i stanowisk dobijała. Tutaj rodzina najsilniejszym jest czynnikiem, więc w tę stronę uwagi zwracać wypadło. Stało się to zwyczajem, nałogiem, że w szkole upatruje się nie cel, lecz środek. Rodzice nie troszczą się zwykle o to, aby syn się czegoś nauczył w szkole, znachodził podwaliny wykształcenia gruntownego, ale by otrzymał świadectwo z dobrym postępem, aby „roku nie stracił“ i jak najprędzej stanął u kresu nauk, gdzie, jak myślą, zaczyna się świetny byt, chociaż często zaczyna się nędza. Ztąd to owe proszenia o miłosierdzie przy klasyfikacyi, o pobłażliwość, ztąd owa rozpowszechniona słabość rodzicielska szukania korepetytorów.

Nie zapominajmyż, że rodzina nietylko o świadectwo i wyszukanie posady dla dziecka troszczyć się powinna, ale przedewszystkiem o to, aby to dziecko rzeczywiście coś umiało i wyrabiało w sobie charakter. Charaktery są podwaliną społeczeństw! W tym kierunku powinna rodzina działać i nie utrudniać ścisłej klasyfikacyi prośbami, zabiegami, ale ją popierać i ułatwiać szkole wszechstronne spełnianie zadania wszędzie i zawsze. Ścisła, ostra, byle sprawiedliwa klasyfikacya jest dobrodziejstwem dla społeczeństwa, chociaż jest tylko obowiązkiem szkoły. Nie tłumić w dziecku kiełkującej w niem siły charakteru, nie rozmiękczać go; niech się chłopak łamie, niech walczy i zwycięża przeszkody na ławie szkolnej, aby je potrafił zwyciężać w życiu dalszem. Ścisła, ostra klasyfikacya nauczy go ściśle, dokładnie, poważnie spełniać obowiązki ucznia, a następnie obowiązki członka społeczeństwa.

Przegląd polityczny.

Zapowiadają w niektórych dziennikach urodziny nowego klubu parlamentarnego. Słoweńscy posłowie zamierzają wystąpić z klubu Hohenwarta, a połączywszy się z Młodoczechami, utworzyć nowy **klub słowiański**. Regularnie już od trzech lat słyszymy o tych zamiarach Słoweńców, ale po zebraniu się Rady państwa nie przychodzi do ich urzeczywistnienia. Słoweńcy nie powinni zapominać, że w wielkim i wpływowym klubie Hohenwarta mogą łatwiej zdobyć sobie uznanie dla swoich postulatów, aniżeli w związku z żywiołami radykalnemi, które raczej każdą sprawę popsują i na fałszywe nagną tory. Zresztą decyzya w tej mierze ma zapaść na konferencyi posłów słoweńskich, zwołanej na 2 października do Lublany. Porządek dzienny tej konferencyi jest następujący: Ogólna sytuacya polityczna, stosunki sądownicze, szkolnictwo, polityczna administracya i słoweńskie dziennikarstwo.

Socyaliści niemieccy, a w szczególności berlińscy czynią obecnie przygotowania do wielkiej manifestacyi w dniu 1 października, jako w dniu „zwycięztwa proletaryatu.“ 30 września odbywać się będą w największych salach, jakie Berlin posiada, obchody uroczyste i na ten dzień zapowiadają także wielką „illuminacyę socyalno demokratyczną.“ O innych sposobach uczczenia tego dnia pomyślał szczególnie socyalistyczny świat przemysłowy. Oto wybito medale z napisem: „Na pamiątkę zwycięstwa proletaryatu niemieckiego nad ustawą antisocyalistyczną 1890 roku,“ a najrozmaitsze biusty Lassalla, Liebknechta, Bebla i innych apostołów czerwonego internacyonału sprzedają „towarzysze“ obecnie po znacznie zniżonych cenach; wygotowano mnóstwo portretów przywódzców socyalistycznych, nie brak też fotografij przedstawiających alegorycznie zwycięstwo socyalnej demokracyi. Postarano się także o krawatki z wizerunkiem Lassalla i Marksa, a nawet wyjdzie na dzień ten ilustrowane pismo humorystyczno-satyrycznej treści. Władze poczyniły wszelkie możliwe przygotowania celem przytłumienia wszelkich wykroczeń, łatwo w dniu 1 października wydarzyć się mogących. W centrach socyalistycznych skompletowaną została policya.

Izby francuskie rozpoczną d. 20 października nadzwyczajną sesyę jesienną, na której między innemi załatwionym zostanie budżet na rok 1891. Dyskusya nad budżetem będzie niewątpliwie ożywioną, skoro komisya budżetowa wzbrania się podobno, aby na pokrycie 17 milionów deficytu użyto pomnożonych dochodów, jakie są spodziewane z podwyższenia podatku od alkoholu. Wobec Izby trudne stanowisko będzie miał nietylko minister skarbu Rouvier, ale także prezes gabinetu Freycinet, gdyż radykalni chcą zaraz na początku sesyi interpelować rząd z powodu bulanżystowskich publikacyj. Ministerstwo liczy jednak już teraz, iż w tej sprawie znajdzie za sobą większość w Izbie i że w ten sposób kwestya bulanżystowska zupełnie załatwioną zostanie — Przez Londyn donoszą właśnie do paryskiego *Newyork Heraldu*, iż hr. Paryża ubiegłej niedzieli po południu przybył do Folkestone, gdzie się zjechał ze swoimi przyjaciółmi pp. Duc de Fezensac, Bocher i jenerałem de Charette. Hr. Paryża udaie się z swoim synem księciem Orleanu do Ameryki.

Obecnie przed zebraniem się parlamentu są **we Francyi** na porządku dziennym inspekcye i **ćwiczenia wojskowe**. Z kolei po jenerale Miribelu, zwiedzającym wschodnie twierdze kraju, sam minister wojny Freycinet udać się ma do departamentów Alp morskich wysokich i niskich, w celu odbycia dokładnego przeglądu co do stanu tamtejszych warowni, załóg, składów materyału i arsenałów. — Ostatniemi dniami zdawali członkowie najwyższej rady wojennej ministrowi wojny sprawę z przebiegu manewrów XI, XVI, XVII i XVIII korpusu armii. Inspektorzy korpusów wyrazili zadowolenie swe z olbrzymich postępów, jakich dokonano na polu wyćwiczenia poszczególnych oddziałów — jako też z dokładnego współdziałania trzech rozmaitych broni w dywizyach. W obu tych kierunkach próby mobilizacyjne świetne wykazać miały rezultaty. Inspektorzy z pochwałą wyrazili się o kadrach armii, ale zażądali ustąpienia znacznej liczby oficerów, niezdatnych już do służby polowej; domagał się tego zwłaszcza i jenerał Billot dla pierwszego i drugiego korpusu armii, liczących nazbyt wielu kapitanów i rotmistrzów, którzy przedwcześnie stali się niezdolnymi do pełnienia służby polowej.

W Bernie szwajcarskiem odbyły się posiedzenia obu szwajcarskich ciał prawodawczych, t. j. rady narodowej i rady stanów. Rada narodowa jednogłośnie uchwaliła zamieszczenie nowego artykułu w akcie konstytucyi związkowej, mocą którego będzie potrzeba co najmniej 50.000 głosów obywateli szwajcarskich dla umotywowania żądania ogólnego głosowania ludowego nad rewizyą poszczególnego jakiegoś artykułu konstytucyi. — Rada stanów zatwierdziła wniosek deputowanego Wirza, żądający, aby rada związkowa rozważyła, czyby nie dało się na drodze międzynarodowych układów przeprowadzić zasady niedzielnego wypoczynku dla państwowych urzędników kolejowych, zwłaszcza przez jak największe usunięcie ruchu pociągów towarowych. Co się tyczy położenia w kantonie tessyńskim, to na wyraźne życzenie komisarza związkowego, pułkownika Kuenzlego, wymaszerują na dzień 4 października nowe dwa bataliony piechoty, t. j. 40 i 42 z Berna i Lucerny do Tessynu, pierwszy do Mendrizio, drugi do Bellinzony. Tak więc w przededniu głosowania ludowego w kantonie tessyńskim znajdować się będą 4 bataliony piechoty i pułk dragonów. Nad zajściami rewolucyjnemi w Tessynie obradować ma szwajcarska rada narodowa w przyszły piątek.

Omawiając **toast** hr. **Szaparego**, wniesiony podczas uroczystości inauguracyi robót regulacyjnych około Bramy żelaznej, na **cześć ministrów serbskich**, serbski organ półurzędowy *Odjek* przypisuje mu wielkie polityczne znaczenie i podnosi zwłaszcza ten ustęp mowy prezesa ministrów węgierskich, w którym on wspomniał o dawnem braterstwie broni węgierskiej i serbskiej w walce z Osmanami i wyraził nadzieję, że zamącone chwilowo przyjacielskie stosunki pomiędzy Austryą i Serbią rychło zostaną przywrócone. *Odjek* wyraża gorące w tym kierunku pragnienia rządu serbskiego. Gabinet węgierski mógłby oddać wielką usługą dobrej sprawie, gdyby zdołał taki nadać kierunek polityce bałkańskiej Austryi, który nie sprzeciwiałby się interesom narodowym

BEZ DOGMATU.

POWIEŚĆ

(96) przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy).

5 września. Berlin.

Jestem w Berlinie, a jestem tutaj dlatego, że uciekłszy z Wiednia, musiałem gdzieś pojechać. Do Płoszowa nie mógłem — tam ona przyjeżdża.

Byłem tak przekonany, że mnie żadna siła ludzka od niej nie oderwie, iż sama myśl zerwania tego stosunku wydawała mi się dziką. A no! pokazuje się, że niczego nie można przewidzieć, bo oto odjechałem — i wszystko skończone. Jestem w Berlinie. Zdaje mi się, że mam w głowie koło rozpędowe jakiejś maszyny. Tak się to wszystko obraca, że aż boli — alem nie zwaryował! Wszystko wiem, wszystko pamiętam. Mój lekarz miał słuszność: waryują tylko słabe głowy. Mnie się to nie mogło przytrafić także i dlatego, że to czasem może być bajecznem szczęściem.

6 września.

Jednak chwilami myślę, że mój mózg wykipi. Bo, że porządna kobieta, która spędziła z mężem kilka miesięcy, może poczuć się w stanie odmiennym, to jest ogromnie naturalne, a mnie ten naturalny porządek wydaje się czemś tak potwornym, że mi wysadza mózg z głowy. Nie można przecie jednocześnie myśleć, że coś jest zwykłem prawem natury i zarazem potwornością. Tego żadna głowa nie wytrzyma. Co w tem jest? Zbieram oto całą przytomność i pojmuję, że tych, co mają być zdruzgotani, druzgocze siła nadzwyczajnych zdarzeń; ale ze mną jest co innego. Mnie rozdziera zwyczajny tryb rzeczy.

I im to jest bardziej naturalne, tem straszniejsze.

Same sprzeczności. Ona nie jest za to odpowiedzialną — rozumiem, bom nie zwaryował! Nie przestała być cnotliwa — a jednak jabym jej prędzej przebaczył każdą zbrodnię. I nie mogę, na miły Bóg, nie mogę ci przebaczyć właśnie dlatego, że cię tak kochałem! — Czy ty uwierzysz, że na świecie niema kobiety, którąbym obecnie tak pogardzał, bo ostatecznie tyś miała dwóch: mnie od miłości platonicznej, a Kromickiego od — małżeńskiej!

I, widzisz, chce mi się wprawdzie łbem o ścianę tłuc, ale, dalibóg chce mi się i śmiać...

Anim się spodziewał, że był jednakże sposób oderwania mnie od ciebie? Był i udał się!

8 września.

Jak pomyślę, że wszystko skończone, zerwane, że nic nie zostało, że ja już wyjechałem — na zawsze — nie chce mi się w to wierzyć. — Nie ma już dla mnie Anielki! — A co jest? — nic!

Więc po co ja żyję? Nie wiem! — Przecie nie dla tej ciekawości, czy pan Kromicki będzie miał syna, czy córkę!

Ciągle myślę: jakie to wszystko naturalne! — i głowa mi pęka.

To dziwna rzecz: ja powinienem był być na to przygotowany, a nigdy nic podobnego przez myśl mi nie przeszło. Byłbym się prędzej spodziewał, że we mnie piorun trzaśnie.

Kromicki jednakże zaraz z Warszawy pojechał do Płoszowa, bawił tam kilka dni, a potem byli razem w drodze, razem w Wiedniu, razem w Gasteinie.

A ja wytwarzałem nastrój miłosny. Nerwy pani były poruszone i serce wezbrane. Dalibóg, że to ma swoje okropnie śmieszne strony.

Jestem przeraźliwie głupi. Bo skorom mógł znieść wspólny pobyt państwa Kromickich, to powinienem umieć znieść jego następstwa. Ale, na Boga żywego, to nie umysł, to moje nerwy nie godzą się na te następstwa. Są ludzie, w których te dwie siły idą zgodnie, we mnie gryzą się, jak psy. To jedno więcej nieszczęście.

Dlaczego właśnie jam nigdy nie przewidywał czegoś podobnego? Powinno mi było przyjść do głowy, że jeżeli istnieje jakiś zbieg rzeczy straszny, jakiś cios boleśniejszy od wszystkich dotychczasowych, to oczywiście mnie nie minie.

Czasem wydaje mi się, że jestem po prostu ścigany przez Opatrzność i że ona, postanowiwszy logikę faktów, która sama przez się umie się mścić, nie poprzestaje jednak na tej zemście, tylko jeszcze osobno wgląda w moje sprawy i osobno mnie karze. Ale zkąd taka zawziętość przeciw mnie? Iluż to ludzi kocha się w cudzych żonach, czy więc dlatego mniej cierpią, że mniej, lekkomyślniej i nieuczciwiej kochają? Coby to była za sprawiedliwość?

To też nie! W tych rzeczach niema żadnej świadomej siebie myśli i wszystko się spełnia tak, jak musi, jak wypadnie.

10 września.

Ciągle tkwi we mnie myśl, że dotąd tragedya ludzka wynikała z wyjątkowych zdarzeń i nieszczęść, a moja wynika właśnie z naturalnego biegu rzeczy. Doprawdy, nie wiem, co jest gorsze. Taka naturalność jest przecie nie do wytrzymania.

11 września.

Podobno człowiek, rażony piorunem, sztywnieje i nie upada odrazu. Ja także trzymałem się dotąd siłą tego piorunu, który we mnie uderzył — myślę jednak, że teraz zwalę się z nóg. Jest ze mną źle. Jak tylko mrok zaczyna zapadać, dzieje się ze mną coś dziwnego: odczuwam duszność, czynię usiłowania, żeby westchnąć — i zdaje mi się, że powietrze nie chce wchodzić do głębi mych płuc, że oddycham tylko ich częścią. We dnie i w nocy chwyta mnie od czasu do czasu jakaś nieokreślona trwoga przed niczem. Zdaje mi się, że stanie się coś strasznego, bez porównania gorszego, niż śmierć.

Wczoraj zadałem sobie pytanie, coby też się stało, gdybym nagle w tem obcem mieście zapomniał, jak się nazywam, gdzie mieszkam i powędrował wśród ciemności wprost przed siebie, bez celu, w obłąkaniu...

Są to przypuszczenia chorobliwe. Zresztą, w takim razie stałoby się z mojem ciałem tylko to, co się już stało z duszą, bo w znaczeniu moralnem ja nie wiem, gdzie mieszkam, idę w ciemnościach, bez celu, w obłąkaniu.

I boję się wszystkiego — z wyjątkiem śmierci. A ściśle mówiąc, mam takie dziwne uczucie, że to nie ja się boję, tylko, że trwoga zamieszkała we mnie, jest jakby jakaś osobna istota — i drży.

Nie znoszę teraz zupełnie ciemności. Wieczorem chodzę aż do zupełnego znużenia po ulicach, oświeconych elektrycznością. Gdybym spotkał kogo znajomego, uciekłbym na koniec świata; ale tłum jest mi potrzebny. Gdy na ulicach zaczyna się przerzedzać, robi mi się straszno. Z przerażeniem myślę zawsze o nocy. A te noce takie już okropnie długie!

Czuję prawie ciągle metaliczny smak w ustach. Pierwszy raz uczułem go, gdy po odprowadzeniu Klary na kolej, wróciliśmy do domu i zastałem u siebie Kromickiego; drugi raz, teraz, w Wiedniu, gdy pani Celina powiedziała mi „wielką nowinę.“

Co to był za dzień! Przyszedłem po drugiej wizycie doktora spytać o Anielkę. Przez głowę mi nie przyszło podobne podejrzenie; nie rozumiałem nic, nawet i wówczas, gdy pani Celina powiedziała mi:

— Doktór zapewnia, że to są objawy czysto nerwowe, prawie bez związku z jej stanem.

Ona zaś widząc, że się niczego nie domyślam, zaczęła mówić z zakłopotaniem:

— Bo muszę ci powiedzieć wielką nowinę....

I powiedziała mi „wielką nowinę“. Usłyszawszy ją, poczułem cynę w ustach i zrobiło mi się zimno w mózgu, zupełnie jak wówczas, gdym zobaczył niespodzianie Kromickiego.

Wróciłem do hotelu. Pamiętam doskonale, że pomiędzy różnemi uczuciami, jakie mną targały, była i potrzeba śmiechu. Ta idealna istota, której nawet i miłość platoniczna wydawała się czemś niedozwolonem, która zamiast: „miłość“, mówiła: „przyjaźń!“...

Czułem potrzebę śmiechu — a także i rozbicia głowy o mur.

Zachowałem jednak jakąś mechaniczną przytomność.... Dało mi ją poczucie, że skończyło się wszystko raz na zawsze i że muszę wyjechać, że nie mogę nie wyjechać... To poczucie zrobiło ze mnie automat, spełniający doskonale wszystkie czynności, odnoszące się do wyjazdu. Byłem do tego stopnia przytomny, żem nawet ocalił pozory. Po co — nie wiem! Nic mi na tem nie zależało. Były to zapewne mechaniczne odruchy mózgu, który przez całe miesiące i lata przywykł do ukrywania prawdy i ratowania pozorów. Powiedziałem pani Celinie, żem był u doktora, żem chory na serce, że kazał mi jechać, nie tracąc minuty, do Berlina — i ona uwierzyła.

Anielka, nie! Widziałem jej oczy, rozszerzone z przestrachu; widziałem wzrok shańbionej męczennicy, i było we mnie dwóch ludzi: jeden mówił: co ona winna? drugi miał chęć w twarz jej plunąć.

O, czemu ja tę kobietę tak kochałem!

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Serbii. Jeżeli hr. Szapary zauważył, że dynastya Obrenowiczów ciąży ku Austryi, to i stronnictwo radykalne Serbii solidaryzuje się chętnie z tem dążeniem, o ile chodziłoby o utrzymanie serdecznych przyjacielskich stosunków pomiędzy obydwoma państwami. Stronnictwo radykalne Serbii uważa za pierwszy swój obowiązek nietylko Austryę, ale i całą Europę przekonać o tem, że wielko-serbska idea narodowa nietylko interesom pokoju powszechnego i rozwojowi stosunków na półwyspie bałkańskim nie przeszkadza, ale je owszem popiera i przyspiesza.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 24 września.

Nie ulega wątpliwości, że tylko te ustawy, dotyczące ugody, uchwalonemi zostaną w nadchodzącej sesyi Sejmu czeskiego, które prostej wymagają większości. — Inne prawdopodobnie nie staną na porządku dziennym. Jakie wobec tego zajmą stanowisko stronnictwa, w czasie oddzielającym nas od wyborów do Rady państwa, trudno dokładnie oznaczyć. Rząd oczywiście zajmie jedynie możliwe, wyczekujące stanowisko. Młodoczesi będą dalej i coraz zapalczywiej agitować. Staroczesi nie wydobędą się z fałszywego położenia, w którem się znajdują i nie będą mieli dość siły, aby czynem stwierdzić podpisy, które położyli na akcie ugodowym konferencyj wiedeńskich. Niemcy wystawieni będą na próbę cierpliwości, a pokusy niecierpliwości sporadycznie oddziaływać będą na ich zachowanie się. Słyszę, iż w Wystawie rolniczej udziału nie wezmą.

Skąpe są nader autentyczne wiadomości, tu odebrane, o manewrach na Wołyniu, ale ogólne wrażenie nie jest na razie zastraszającem ani dla sąsiednich z Rosyą mocarstw, ani dla pokoju. Dzienniki rosyjskie wytykają liczne niedostatki w rzeczach właśnie obecnie najważniejszych.

Zaznaczyć należy, iż napis w Lignicy: *Cesarz robotników*, podług ostatnich sprostowań został zaniechany i nie ukazał się przy przyjęciu w tem mieście. Prawdopodobnie zrozumiano, iż monarcha nie z samemi warstwami robotniczemi liczyć się musi.

Na otwarcie kolei Jasło-Rzeszów przybędą minister handlu margrabia Bacquehem i Namiestnik hr. Badeni.

Rzym 17 września.

Następstwem bankietu w Udine jest wystąpienie ministra skarbu p. Seismit Dody z gabinetu Crispiego. Dwie wersye krążą o tem wydarzeniu. — Według jednej, minister skarbu miał się podać do dymisyi wskutek ostrych wyrzutów, jakie mu Crispi uczynił z powodu zupełnego milczenia pod czas irredentystycznych przemówień na bankiecie. Druga wersya twierdzi, że p. Seismit Doda nie miał zamiaru podać się do dymisyi, lecz że p. Crispi miał go wprost wezwać, aby się z gabinetu wycofał. Bądź co bądź wypadek ten rozmaite wywołał zdania. Jedni biorą stronę ustępującego ministra, a przypisując jego upadek arbitralności p. Crispiego, lękają się, czy to nie opóźni daty wyborów do Izby. Inni widzą w tem skandal, że minister obecny na bankiecie mógł spokojnie słuchać mów i toastów, wprost sprzecznych z prądem i kierunkiem polityki rządu. Gdyby więc p. Seismit Doda nie usunął się był z gabinetu, możnaby mówić, że ruch irredentystyczny ogarnia nawet członków gabinetu.

Jeden z mężów politycznych, używających powszechnego szacunku, wyraził się w ten sposób wczoraj: P. Seismit Doda powinien być zadowolonym z tego, co zaszło. Szukał on tylko pretekstu do sporu z p. Crispim, gdyż przewiduje, że finanse włoskie grożą katastrofą. Utrzymywał on, że rząd musi podjąć poważną reformę, szczególnie w dziedzinie polityki wewnętrznej, zwłaszcza gdy kryzys rolnicza i przemysłowa coraz większe przybiera w całym kraju rozmiary.

Prasa liberalna i dzienniki zagraniczne uznają całą ważność świeżego kongresu w Leodium. Wystąpienie duchowieństwa w kwestyi socyalnej wprowadziło w zdumienie świat liberalny i nabawiło go niepokoju, którego utaić nie umie. Nikt zapewne nie sądził, aby duchowieństwo i katolicy całego świata podjęli z taką odwagą tak trudne dzieło. To, co najwięcej zdumiewa liberałów, jest, że robotnicy katoliccy i niekatoliccy ufają więcej księżom i biskupom, niż doktrynerom. Zbliżenie to między duchowieństwem i robotnikami jest symptomatem znaczącym. Jeżeli nie odniesie doraźnego tryumfu nad socyalizmem, powstrzyma chwilowo jego śmiałe zapędy. Takie są wrażenia kilku tutejszych dzienników umiarkowanych, które pozwoliły kongresowi wyczerpać spokojnie swój program, zanim wydały o nim zdanie. Kościół w kwestyi robotniczej chce zwalczyć błędy i dolegliwości, jakie gnębią biedaków, oświecając umysły promieniem prawdy i rozgrzewając serca uczuciem sprawiedliwości. Leon XIII doznaje radości, widząc katolików pracujących w tej sprawie. Będzie to jedną z najświetniejszych chwał jego pontyfikatu.

Z kraj. Komisyi dla spraw przemysłowych.

Lwów 24 września.

(✕) W niedzielę dnia 21 b. m. odbyła kraj. Komisya dla spraw przemysłowych dwa posiedzenia pod przewodnictwem JE. marszałka krajowego hr. Tarnowskiego.

Obecni byli członkowie komisyi pp.: ks. Jerzy Czartoryski, Leon Chrzanowski, Władysław Fedorowicz, Jan Franke, Michał Michalski, Edmund Mochnacki, Tadeusz Romanowicz, Jan Rotter, Stanisław Szczepanowski, Ludwik Wierzbicki, Dr Ferdynand Weigel, Dr Józef Wereszczyński, Julian Zacharjewicz, Dr Alfred Zgórski, Leon Zieleniewski i Franciszek Zima.

JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki i Kazimierz Laskowski usprawiedliwili swą nieobecność.

Na porządku dziennym znajdował się przedewszystkiem szereg sprawozdań sekcyi administracyjnej, stanowiącej wydział ściślejszy Komisyi, o przedmiotach dotyczących spraw przemysłowych, z któremi komisya odnosi się do Wydziału krajowego, ażeby je przedstawił Sejmowi.

I. Pp. Wierzbicki i Dr Weigel referowali o projekcie budowy domu na umieszczenie szkoły ślusarskiej w Świątnikach pod Krakowem. Budowa ta jest niezbędną ze względu na postanowione już przez rząd, wskutek zeszłorocznych uchwał sejmowych, rozszerzenie zakresu nauki i wobec faktu, że ministerstwo oświaty przyzwoliło kredyt, przeszło 30.000 złr. wynoszący, na zaopatrzenie zakładu w nowy motor parowy o sile 8 koni, tudzież rozmaite nowe maszyny i narzędzia. Teraz mieści się szkoła w dwóch drewnianych domkach, wynajmowanych od włościan miejscowych, gdzie pomieścić się może tylko bardzo szczupła ilość uczniów, a już absolutnie niema miejsca na tę ilość maszyn i warsztatów, jakie teraz ustawić tam wypadnie. Budowa jest więc konieczną. Na podstawie szkiców technicznych i obliczeń, przygotowanych w porozumieniu z przysłanym w tym celu do Lwowa delegatem ministerstwa oświaty, Komisya uchwaliła upraszać Wydział krajowy o przedłożenie Sejmowi w tej sprawie wniosku następującej osnowy:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do wzniesienia budynku dla zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach górnych, kosztem nie wyższym, jak 35.000 złr., pod warunkiem, że gmina Świątniki górne pokryje z tego własnemi funduszami 10.000 złr. Reszta ma być pokrytą z funduszu krajowego.

Budowa ma być wykończoną w terminie dwuletnim w ten sposób, ażeby z ogólnej kwoty kosztów budowy wypadło na rok 1891 złr. 15.000, zaś na r. 1892 złr. 15.000.

W budżet krajowy na r. 1891 ma Sejm wstawić na ten cel kwotę 10.000 złr.

II. P. Zacharjewicz przedstawił wniosek, dotyczący niezbędnego dla podniesienia skuteczności nauki rozszerzenia budynku, w którym mieści się krajowa szkoła garncarska w Kołomyi. Wynikiem rozpraw nad tym przedmiotem była następująca uchwała:

Jeżeli gmina w Kołomyi rozszerzy budynek, w którym się mieści krajowa szkoła garncarska, według wymagań przez Komisyę kraj. dla spraw przemysłowych dla celów nauki za niezbędne uznanych, Sejm upoważnia Wydział krajowy do wypłacenia gminie subwencyi bezzwrotnej w ogólnej kwocie 4000 złr., a to w 4 po sobie następujących ratach rocznych po 1000 złr., licząc od roku 1891.

W razie, gdyby zachodziła istotna potrzeba podwyższenia tej subwencyi, a Wydział krajowy rozporządzał jakiemi oszczędnościami z budżetu szkoły kołomyjskiej, Sejm upoważni Wydział krajowy do użycia tych oszczędności na cel budowy.

III. Na podstawie wniosków, przedłożonych w imieniu sekcyi administracyjnej przez p. Wierzbickiego, uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu do nominacyi na instruktora fachowego we wchodzącym właśnie w życie nowym warsztacie naukowym kołodziejskim w Grybowie p. Bazylego Skoplaka z Kamionki Strum., zaś posła i notaryusza miejscowego p. Edmunda Klemensiewicza na kuratora, a Dra Adama Jakubowskiego na zastępcę kuratora tego zakładu.

IV. Ten sam sprawozdawca przedłożył projekt statutu i planu nauki dla szkoły stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie, gdyż w obecnym stanie szkoła nie odpowiada celowi. Komisya przyjęła w zasadzie przedłożone przepisy organizacyjne, z tem jednakże zastrzeżeniem, jeżeli gmina w Stanisławowie dostarczy lokalu, opału, oświetlenia i usługi, według wymogów przedstawionych jej w nawiązanych w tym celu rokowaniach, jako niezbędne dla należytego rozwinięcia szkoły. W teraźniejszym bowiem lokalu ciasnym szkoła absolutnie rozwinąć się nie może.

V. Pp. Wierzbicki i Romanowicz przedstawili stan układów w przedmiocie wprowadzenia w życie we wschodniej części kraju drugiej szkoły fachowej dla nauki wyrobów z drzewa, na wzór podobnej szkoły państwowej, isniejącej w Zakopanem. Komisya uchwaliła następujący wniosek do Sejmu:

Sejm oświadczy się za zaprowadzeniem drugiej szkoły fachowej dla przemysłu drzewnego dla wschodniej części kraju w Kołomyi, a dla ułatwienia rokowań w tej sprawie z rządem, upoważni Wydział krajowy do przyrzeczenia pomocy ze strony kraju gm. m. Kołomyi, na pokrycie pewnej części kosztów dostarczenia dla tej szkoły lokalu.

Tymczasem zaś, zanim projektowana szkoła państwowa wejdzie w życie, Sejm przyzwoli na subwencyonowanie szkółki dla wyrobów z drzewa, założonej w Kołomyi przez „Spółkę huculską, stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką", a w szczególności, iżby ze skarbu krajowego udzielono zasiłku na sprawienie narzędzi i środków naukowych, tudzież zasiłku stałego na opłacenie nauczyciela rysunków i fachowego instruktora stolarstwa, na tak długo, dokąd ta szkółka nie będzie zastąpioną szkołą państwową.

Sejm wstawi w budżet krajowy na rok 1891 kwotę 130 złr. na cel powyższy, z tem jednak zastrzeżeniem, ażeby Spółka huculska poddała swoją szkołę pod wpływ nadzorczy Wydziału krajowego, a względnie Komisyi kraj. dla spraw przemysłowych w tej mierze, jak podlegają temu wpływowi inne ze skarbu krajowego subwencyonowane zakłady dla fachowej nauki przemyłowej.

VI. P. Romanowicz przedłożył roczne sprawozdanie z czynności Komisyi kraj. dla spraw przemysłowych za czas od sierpnia 1889 do sierpnia 1890 r., które ma być wydrukowane i przez Wydział krajowy przedłożone Sejmowi. Tekst sprawozdania przyjęto wraz z wnioskami, stanowiącemi jego konkluzyę. Mianowicie oprócz przytoczonych już powyżej wniosków w sprawie budowy gmachu dla zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach, rozszerzenia budynku szkoły garncarskiej w Kołomyi i projektowanego urządzenia szkoły dla wyrobów drzewnych w Kołomyi, uchwalono jeszcze wnioski następujące:

Upraszа się Wydział krajowy, ażeby sprawozdanie Komisyi przedłożył Sejmowi z wnioskiem o przyjęcie do wiadomości i o wstawienie w budżet krajowy na rok 1891 na cele popierania przemysłu i szkolnictwa przemysłowego kwot wymienionych w preliminarzu w ogólnej sumie złr. 115,754.

Upraszа się Sejm, aby wezwał rząd ponownie, iżby w drodze konstytucyjnej wyjednał większe niż dotąd zasiłki ze skarbu państwa dla szkół przemysłowych i warsztatów naukowych w naszym kraju, wykazane w memoryałach Komisyi kraj. dla spraw przemysłowych i to w równym stosunku, jak w innych krajach koronnych.

Sejm wezwie rząd, ażeby wzorowy statut dla szkół przemysłowych, przedłożony ministerstwu oświaty przez Komisyę krajową dla szkół przemysłowych, uznał za normalny dla szkół przemysłowych uzupełniających w Galicyi.

Na koszta budowy domu na pomieszczenie krajowej szkoły tkackiej w Krośnie przyzna Sejm gminie m. Krosna, oprócz wypłaconej już w roku 1890 kwoty 1000 złr., dalszy zasiłek bezzwrotny ze skarbu krajowego w kwocie 5,000 złr. do wypłaty w pięciu po sobie następujących latach, począwszy od roku 1891 po 1,000 złr. rocznie, pod warunkiem, jeżeli gmina m. Krosna zobowiąże się budynek własnym kosztem utrzymywać w dobrym stanie i odda go do rozporządzenia Wydziału krajowego na umieszczenie w nim krajowej szkoły tkackiej na tak długo, jak długo szkoła ta będzie w Krośnie istniała.

Ostatni wniosek dotyczy stabilizacyi inżyniera Edmunda Krzena na posadzie kierownika krajowej keramicznej szkoły doświadczalnej, istniejącej w zabudowaniu szkoły politechnicznej we Lwowie i przyznania mu prawa emerytury.

VII. P. Wierzbicki przedłożył sprawozdanie o wyniku obrad konferencyi fachowej dla spraw tkackich, odbytej niedawno we Lwowie pod kierunkiem komisyi krajowej dla spraw przemysłowych. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i uchwały konferencyi postanowiono przedłożyć Wydziałowi krajowemu.

VIII. Na podstawie sprawozdania p. Frankego o stanie przygotowań do wprowadzenia w życie państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie uchwalono:

a) Komisya krajowa dla spraw przemysłowych uznaje za potrzebne ustanowienie kuratoryi miejscowej dla przyszłej państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, do czuwania nad sprawami i rozwojem tego zakładu w kierunku naukowym, technicznym i przemysłowo-artystycznym ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb przemysłu.

b) Zaleca się wystosowanie do rządu memoryału z przedstawieniem potrzeby wyznaczenia odpowiedniej kwoty dla kandydatów na nauczycieli fachowych w przyszłej państwowej szkole przemysłowej we Lwowie w celu wczesnego przysposobienia sił nauczycielskich dla tego zakładu.

IX. Popołudniowe posiedzenie wypełniły prawie w całości rozprawy nad przedłożonym przez p. Romanowicza w imieniu sekcyi administracyjnej obszernym referatem o wniosku p. Rutowskiego, postawionym podczas zeszłorocznej sesyi sejmowej, a zmierzającym ku rozszerzeniu ulg podatkowych dla nowopowstających przedsiębiorstw przemysłowych, które przyznane są ustawą krajową z 20 stycznia 1886 r.

Uchwalono szereg wniosków do przedłożenia Sejmowi. Wnioski te zgodne zasadniczo z uchwałami sejmowej komisyi przemysłowej, które w zeszłorocznej sesyi Sejmu nie przyszły już na porządek dzienny, zmierzają do rozszerzenia ulg podatkowych, ustawą z dnia 20 stycznia 1886 r. przemysłowi przyznanych. Gdy ustawa ta uwalniała od dodatków do podatków tylko nowo założone przedsiębiorstwa, które wprowadzają nowe rodzaje przemysłu, albo udoskonalają dawne — to według projektu p. Rutowskiego i sejmowej komisyi przemysłowej miałyby ulgi rozciągać się i na przedsiębiorstwa już istniejące, jeżeli urządzą się według wymagań obecnego stanu techniki i rozszerzą się na większy przerób materyału i na większą ilość robotników. Uwolnienie odnosi się w tym wypadku tylko do tej zwyżki dodatku, jakąby przedsiębiorstwo skutkiem swego rozszerzenia opłacało.

Prócz tego zmierza wniosek do uwolnienia od dodatków: udziałowych stowarzyszeń surowcowych, magazynowych i produkcyjnych, zakładanych przez rękodzielników, i Towarzystw akcyjnych, prowadzących przemysłowe przedsiębiorstwa, jeżeli ich kapitał zakładowy wynosiłby co najmniej 250.000 złr. i miałyby zatrudniać co najmniej 60-ciu robotników.

Wykaz przedsiębiorstw, które mają być oznaczone ustawą, jako „dotąd nieistniejące w kraju", ma ułożyć sekcya administracyjna w porozumieniu ze specyalistami fachowymi

Ulgi wyż wymienione mają dotyczyć przedsiębiorstw, które powstaną najdalej po rok 1896.

Nadto postanowiła komisya uczynić wniosek, ażeby Sejm upoważnił Wydział krajowy do subwencyonowania ze skarbu krajowego dróg dojazdowych do nowopowstających fabryk.

X. Na podstawie referatu, przedłożonego przez p. Romanowicza, uchwalono zalecić Wydziałowi krajowemu udzielenie stypendyów 28 uczniom szkoły wyrobów drzewnych w Zakopanem, 2 uczniom szkoły garncarskiej w Porembie, jednemu garncarzowi na naukę w kraj. stacyi keramicznej, jednemu snycerzowi na naukę w wiedeńskiem Muzeum technologicznem i 1 ślusarzowi na naukę ślusarstwa artystycznego w Koenigraetz.

XI. Pp. Dr Zgórski i Wierzbicki przedłożyli w imieniu sekcyi administracyjnej wnioski co do załatwienia trzech podań o pożyczki i zasiłki na poparcie rozmaitych przedsiębiorstw przemysłowych. Wnioski te uchwalono bez zmiany.

XII. P. Franke przedłożył wnioski względem wprowadzenia w życie i subwencyonowania ze skarbu krajowego nowej szkoły przemysłowej uzupełniającej w Gorlicach, co też uchwalono.

XIII. P. Dr Weigel przedłożył z usilnem zaleceniem 5 podań o stypendya, które przekazano komisyi administracyjnej do załatwienia.

Ną tem zakończono obrady około godz. 8-mej wieczór.

Nowa broszura o ks. Bismarcku.

W tych dniach, już po powrocie cesarza Wilhelma II z Rosyi, wyszła u Rosenbauma i Harta w Berlinie broszura, w której główną osobą jest ks. Bismarck. Broszura ta zwróciła na siebie większą uwagę, bo wśród powodzi ulotnych pisemek, pomnażających literaturę Bismarckowską, odznacza się ona głębszemi uwagami i wytrawnością poglądów.

Myśl przewodnia broszury jest ta, że cesarz Wilhelm II musiał koniecznie usunąć ks. Bismarcka ze stanowiska, tak długo zajmowanego, a to z bardzo wielu przyczyn. Naprzód bowiem po śmierci Wilhelma I, który mądrość monarszą okazał nietylko w tem, że takiego ministra znalazł, ale więcej jeszcze, że go znieść umiał — stał się Bismarck dla każdego następcy wprost niepodobnym. Dalej stał się w rodzinie cesarskiej nieznośnym przez to, co za krótkich rządów Fryderyka III sobie pozwalał i w procesie Geffckena przeciw pamięci zmarłego cesarza zawinił. Następnie potrzebnem to było dla utrzymania pokoju w Europie i zawiązania przyjaznych stosunków między młodym cesarzem a dworami i rodzinami panującemi. Między temi niema bowiem nikogo, komuby się ks. Bismarck nie był dał we znaki, komuby w dotkliwy, a często obraźliwy i ordynarny sposób nie dokuczył. Tak samo oburzył na Niemców wszystkie narody, bo roznamiętniwszy i rozżarzywszy ów *furor teutonicus*, zaślepił własny naród szowinizmem wyuzdanym, a przez to odrazę i chęć zemsty u innych wywołał, sprawiając, że wszyscy się Niemców lękali, a nikt im nie wierzył i nie ufał.

Cesarz Wilhelm II, udając się w podróże swoje dla własnego poznania świata i utrwalenia pokoju, musiał dymisyą ks. Bismarcka zaznaczyć szczere swoje życzenia pokojowe. Póki widziano u steru tego, o którym car Aleksander II powiedział: „homme de rancune", a w co inni wierzyli po wszechnie, dopóty wiary w szczerość dążeń pokojowych żądać nie było można. To samo potrzebnem było usunięcie ks. Bismarcka — wywodzi autor — dla pogłębienia przymierza z Austryą, jak i dla zawiązania znośnych stosunków sąsiedzkich z Rosyą, a wreszcie dla odjęcia powodu Francyi do grożenia odwetem. Przymierze z Austryą, jak je stworzył ks. Bismarck, było to tylko porozumienie się dwóch przeciwników pod naciskiem obawy kogoś trzeciego, a wspólnego i groźnego wroga. Tym trzecim była Rosya. Trwałem zaś przymierzem jest w polityce takie tylko, które wypływa z własnego poczucia potrzeby pokoju, a opiera się na szczerem zaufaniu. Tych warunków po stronie austryackiej nie mogło być, póki ks. Bismarck kierował polityką niemiecką, bo pamięć jego czem innem w Wiedniu się zapisała.

Nareszcie trzeba się było pozbyć Bismarcka i z potrzeb polityki wewnętrznej. Człowiek ten bowiem wszystkich na siebie oburzył, wszyscy go się lękali, mało kto szanował, a już nikt zgoła miłości do niego nie miał. Wymyślił on niepotrzebnie i nieprzydatnie walkę kulturną, sprawił w społeczeństwie własnem rozłom i wojnę religijną, a ostatecznie stworzył przez to centrum, z którem liczyć się musiał, a podołać mu nie mógł i nie umiał. Oburzył na siebie szlachtę i konserwatystów. Sam zaś, szlachcic, nawet szlacheckich pasyj nie posiadał, ale chciwy materyalista, więcej schlebiał industryi, niż rolnictwu, bo sam tą drogą dążył do majątku. Niby to żydów szukał, a ostatecznie swojemi rządami wywołał antisemityzm.

Co zaś najgorsza, on, człowiek bez wszelkiego idealnego polotu, sam schlebiał materyalizmowi i społeczeństwo zupełnie w nim pogrążył, a przez to wychował demokracyę socyalną i zatarł ducha narodu, bo dla „hygieny duszy ludu" nic zgoła nie uczynił, uczynić nie umiał, a nawet na potrzebie takiej poznać się był niezdolny. Owszem rządy jego wewnętrzne były tego rodzaju, że najgrubszemu materyalizmowi w społeczeństwie wszystko podrzucały, że wszelkie podnioślejsze pojęcia i dążenia stawały się pośmiewiskiem. W walce z liberalizmem i opozycyą było tyle krótkowidzenia po stronie Bismarcka, że na pobicie Schulze-Delitscha użył Lassala i przez tego stworzył socyalną demokracyę, którą zasilił nihilizm rosyjski i internacyonał zachodni, a skutki tego odbiły się na cesarzu Wilhelmie I przez zamachy krwawe na życie tego koronowanego starca. Ustawa antisocyalistyczna była niezgrabnem ratowaniem się przed duchami, które sam wywołał; jego ustawy dla poprawy losu robotników nie mogły więc uspokoić, bo nie było w nic u niego wiary.

Cesarz Wilhelm II musiał przeto początek wszelkiej naprawy począć od usunięcia od rządów męża stanu, który we wszystkiem stał się przeszkodą i zakałą. Autor kończy rzecz swoją wyrażeniem jak najmocniejszego przekonania, że monarcha, który na potrzebie tej poznał się odrazu i energicznie usunął człowieka przeszkadzającego szlachetnym jego zamiarom i możliwości naprawy, zdoła też zagoić zaognione rany w kraju własnym, w Europie całej, a co największa, w duszy zatrutej społeczeństwa w kraju i w świecie tym jadem materyalizmu, który z takich rządów przesiąkał i przesiąkać musiał.

KRONIKA.

Kraków 25 września.

— **Wiadomości kościelne.** W kościele OO. Reformatów odbędzie się jutro uroczystość św. Józefata, męczennika, biskupa płockiego, osobliwszego patrona Rusi. Pojutrze w kościele katedralnym na Wawelu przypada uroczystość przeniesienia św. Stanisława, a w niedzielę d. 28 bm. uroczystość św. Wacława. W poniedziałek d. 29 bm. w kościele na Skałce przypada uroczystość św. Michała, pod którego wezwaniem kościół ten od wieków zostaje. Celebrować będą OO. Kapucyni.

— **Nabożeństwo żałobne.** Wczoraj w kościele na Skałce odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ludwika Zarewicza. Odprawił je X. przeor Federowicz imieniem wdzięcznego Zgromadzenia zakonnego za monografię ś. p. Zarewicza o Kościele na Skałce, która wraz z pięknemi rycinami pojawiła się najpierwej w *Kalendarzu Krakowskim Józefa Czecha.* Kościół przybrany był kwiatami, a katafalk urządzony wspaniale. Na nabożeństwo przybyła rodzina zmarłego, oraz grono bliższych znajomych i przyjaciół.

— **Mianowania.** Minister skarbu zamianował poborcę podatkowego Józefa Kraussa, głównym poborcą podatkowym dla obrębu krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela Apolinarego Lewickiego w Czerniawie, stałym nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły etatowej w Czerniawie; tymczasowego nauczyciela Michała Krzaka w Gwidnicy, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Rokitnie; tymczasowego nauczyciela Ludwika Chołupnickiego w Iwaniu pustem, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Iwaniu pustem; tymczasową nauczycielkę Józefę Kozubównę w Malechowie, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Piasecznej.

— **Komisya weryfikacyjna**, zajmująca się sprawdzeniem ostatnich wyborów do Rady miejskiej, odbyć ma posiedzenie w sobotę d. 27 bm.

— **Komisya teatralna** zwołaną została na posiedzenie w dniu dzisiejszym.

— **Posiedzenie krakowskiego Koła nauczycieli szkół wyższych** odbędzie się w sobotę dnia 27 września b. r. o godzinie 6 wieczór w sali 43 *Collegii novi.* Porządek dzienny: 1) Sprawy Towarzystwa; 2) W sprawie zabaw i rozrywek młodzieży szkolnej. Referent: prof. Feliks Baczakiewicz; 3) O przewrotach we wszechświecie, według teoryi Falba. Referent: prof. Medard Kawecki; 4) Wnioski członków.

— **Telefony w Krakowie.** Sekcya ekonomiczna zastanawiała się na posiedzeniu, w dniu wczorajszym odbytem, nad sprawą zaprowadzenia w Krakowie sieci telefonów, przez rząd zbudować się mającej. Sekcya uchwaliła odnieść się w tej sprawie do miast, które na mocy układu mają już podobne sieci, by spożytkować doświadczenia, jakie w tych miastach mogły być zebrane.

— **Restauracya kościoła na Skałce**, choć powoli, przecież postępuje naprzód, dzięki wysileniom i zabiegom X. przeora Federowicza. Przed tygodniem właśnie zdjęte zostały ostatnie rusztowania z wież, już odnowionych. Obecnie dokonywują się roboty około zachodniej części kościoła, na które już niema funduszu, a składki zupełnie przestały wpływać. Składki te wszakże są bardzo jeszcze i nadal potrzebne, bo nietylko trzeba przeprowadzić przy ich pomocy restauracyę wzmiankowanej zachodniej części kościoła, ale nadto restauracyę Grobu Zasłużonych i pięknej nad nim balustrady kamiennej. X. przeor Federowicz zwrócił się o pomoc na restauracyę Grobu Zasłużonych i balustrady do Sejmu. Ten wszakże nie pokryje całej kwoty kosztów, które dojdą do wysokości 8,000 złr., acz pewno nie poskąpi swej pomocy na ten cel. Składki więc dalsze i z tego powodu również są potrzebne; — pośredniczy w ich przyjmowaniu Administracya naszego dziennika.

— **Rzadka uroczystość** odbyła się w Krakowie przed kilku dniami w domu sędziwej matrony pani W., obywatelki miasta Krakowa i wdowy po znanym i wielce szanowanym tutejszym bankierze. W domu tym odbył się bowiem chrzest pra prawnuka, którego trzymała do chrztu pra-prababka z dziadkiem nowonarodzonego i przy udziale wszystkich pięciu żyjących, po sobie idących pokoleń w linii żeńskiej. Rozrzewniającego a tak rzadkiego obrządku dokonał X. kanonik Puszet.

— **Kula armatnia żelazna**, ważąca przeszło 24 funty, silnie z boku uszczerbiona, znalezioną została wczoraj w czasie robót około toru wyścigowego na Błoniach, na blisko półtora metra głębokości w torfie. Kula ta, sądząc po kształcie i grubym pokładzie rdzy, datuje conajmniej z XVII wieku i być bardzo może szwedzkiego pochodzenia.

— **Z cyrku.** Wczorajsze przedstawienie wielce urozmaicone składało się z gimnastycznych ćwiczeń i efektownego potrójnego trapezu, wykonanego z wielką zwinnością przez 3 członków Towarzystwa Quasthoff-Flora, następnie z koncertu na butelkach i trzcinach muzykalnego clowna de la Croix, oprócz tego z jazdy konnej i przedstawienia dobrze tresowanych trakeńskich ogierów, tudzież małej kauczukowej Antoniny. Na zakończenie przedstawiono komiczną pantomimę p. t. Mazepa. Publiczność zapełniła cały cyrk.

— **Zabawny afisz.** Na rogach ulic miasta pojawił się plakat cyrkowy, którego polszczyzna jest okropna. Plakat ten zapowiada przedstawienie pantomimy „Mazepa," którego historya opowiedzianą jest na plakacie. Na przykład opowiada plakat, że „gdy książę przybył, wyjaśnił mu Mazucha całą sprawę i postawił wniosek, by Mazepę przy koniu uwiązano i zostawiono go losowi. Książę, obawiając się, iż przy spojrzeniu na Mazepę dostanie zamieszanie zmysłów, zarządził, by egzekucyę wykonano. Koń, prześladowany od kilku dzikich koni, uległ męce głodowej we wiosce kozackiej po 3 dniach." I tak dalej, coraz większe okropności językowe. Takie plakaty, taką okropną polszczyzną pisane, nie powinny się pojawiać na ulicach Krakowa. Plakat drukowany jest w drukarni Józefa Fischera.

— **Wybory do Rad powiatowych.** Przy przeprowadzonych w ostatnich dniach wyborach członków Rad powiatowych z grupy większej własności zostali wybrani:

W Białej pp.: X. Andrzej Knycz, r. k. proboszcz w Oświęcimiu; Józef Wysocki, właściciel dóbr Polanka wielka; Antoni Wrotnowski, właściciel dóbr Łąki; Adryan br. Larisch, przełożony obszaru dworskiego w Bulowicach.

W Wieliczce właściciele dóbr pp.: Adam Fink, Karol Czecz Lindenwald, Dr Julian Brzeziński, Maryan Dydyński, Henryk Turnau.

W Kolbuszowej: właściciele dóbr pp.: Czesław Kozłowiecki, Karol Hippmann, Jan Hupka, Jan Błotnicki, dzierżawca dóbr Maksymilian Zdulski, przełożony obszaru dworskiego Henryk Niewiarowski, X. Franciszek Szajnok, r. k. proboszcz z Raniżowa, Józef Homolacz, sędzia pow. z Kolbuszowej.

— **Wawrzyniec Stein**, b. profesor ekonomii politycznej i nauki administracyi na uniwersytecie wiedeńskim, o którego śmierci doniósł wczorajszy telegram, należał bezsprzecznie do najznakomitszych i najwybitniejszych reprezentantów nauk politycznych w bieżącem stuleciu. Pochodząc z księstwa holsztyńskiego i odbywszy tam całe swe studya prawnicze i filozoficzne, otrzymał Stein już w roku 1846 katedrę profesorską na uniwersytecie w Kiel. Niedługo naraził się Stein politycznem swem zachowaniem rządowi, tak że był zmuszony ustąpić z profesury i wyjechać w roku 1852 z Kiel. Po dwuletniej wędrówce po Niemczech osiadł ostatecznie w roku 1854 w Wiedniu. Nie czując pociągu do urzędniczej karyery, nie przyjął ofiarowanej sobie przez ministra Brucka posady radcy ministeryalnego w ministerstwie skarbu, został już jednak w roku 1855 mianowany profesorem ekonomii politycznej na uniwersytecie wiedeńskim. Tutaj uczył i wykładał przez całe 30 lat, ściągając zarówno głęboką erudycyą, jak świetnością wymowy tłumy słuchaczów z wszystkich niemal krajów europejskich; w uznaniu zasług profesorskich otrzymał w roku 1868 order żelaznej korony III klasy, a przed dwoma laty medal za naukę i sztukę, był też członkiem wiedeńskiej Akademii umiejętności i prezesem Towarzystwa austryackich ekonomistów.

Działalność naukowa Steina najświetniejsze wydała owoce w dziedzinie nauki administracyi, gdzie pomnikowe jego 7-tomowe dzieło „Die Verwaltungslehre" stworzyło nową epokę, wskazując nowe całkiem drogi i kierunki tej umiejętności. Niemniejsze zasługi zdobył sobie Stein w dziedzinie nauki skarbowości. Nawet najwięksi jego przeciwnicy naukowi przyznawali tutaj i głosili w pismach swoich sławę wiedeńskiego profesora. Dość wspomnieć, że głośny profesor berliński Wagner, który w skarbowości swej w wielu punktach zwalczał szczęśliwie śmiałe poglądy Steina, oświadczył na wstępie swej nauki o podatkach, iż naukowy system podatkowy rozpoczyna się dopiero od teoryi Steina. Najmniej stosunkowo uznania zjednały sobie właściwe ekonomiczne jego dzieła i rozprawy, chociaż niektóre z nich, jak n. p. historya komunizmu we Francyi, badania w dziedzinie ekonomii rolnictwa i kilka innych należą niewątpliwie do prawdziwych pereł niemieckiej literatury ekonomicznej.

Ostatnie lata spędził sędziwy uczony w Weidlingau pod Wiedniem, pracując bez wytchnienia i z dziwnie młodzieńczą rzutkością nad nowemi wydaniami licznych swoich dzieł naukowych. Niezmordowana ta pracowitość i wyjątkowa w tak podeszłym wieku bystrość umysłu obudzała też ogólny podziw w świecie naukowym i dlatego nagła śmierć genialnego profesora stała się bolesną niespodzianką dla wszystkich, którzy spodziewali się z jego pracy wielkiego jeszcze pożytku dla nauki.

— **Zamknięcie akademii piotrowskiej.** *Graždanin* donosi, iż akademia rolnicza piotrowska, według ostatecznej uchwały, ma być zamkniętą, uczęszczający jednak do niej słuchacze mają kursa ukończyć. Następnie specyalna komisya ułoży projekt kursu nau-

czycielskiego agronomicznego i opracuje kwestyę organizacyi najlepszej, dla zapewnienia postępu wyższego wykształcenia ekonomicznego.

— **Teatr łódzki.** Jak nam donosi dyrekcya tego teatru, przedstawienie inauguracyjne odbędzie się w sobotę d. 27 b. m. w teatrze „Victoria“ w Łodzi. Dyrektorem teatru jest p. Karol Kopczewski. Przedstawienie sobotnie rozpocznie się uwerturą z opery *Halka* Moniuszki, poczem odegraną zostanie komedya Fredry: *Śluby panieńskie.*

— **Pani Sembrich-Kochańska** bawi obecnie w Berlinie, zkąd wyrusza około soboty do Madrytu na szereg występów gościnnych. W stolicy Hiszpanii zabawi artystka do 20 grudnia, poczem spędziwszy święta w stałej obecnie swojej siedzibie w Berlinie, uda się około Nowego Roku do Petersburga, gdzie na dwa miesiące została zaangażowaną.

— **Nowe zwoje papyrusów.** W Egipcie, jak donosi *Journal des Débats*, znaleziono w tych dniach kilka zwojów papyrusów, w których profesorowie Sayce i Mahassy odkryli fragmenta zaginionej tragedyi Euripidesa p. t. *Antiope*, oraz fragment platońskiego *Fedona*. Odpis tego ostatniego dzieła, zdaniem wspomnianych profesorów, sięga pierwszego wieku naszej ery. Odkrycie to obudza w świecie naukowym powszechną sensacyę.

— **Rycerze pracy.** Uwięzione w Nowym Jorku osoby zeznały, iż związek „Rycerzy pracy“ dostarczał im funduszów na zamachy kolejowe. Zeznania te, rzucające światło na cały szereg zbrodniczych faktów, w których dotąd po części upatrywano grę przypadku, wywołały wstrząsające wrażenie w całych Stanach.

— **Nekrologia.** Emilia z Knapczyńskich Podwyszyńska, wdowa po znanym artyście i reżyserze sceny krakowskiej, śp. Aleksandrze Podwyszyńskim, zmarła tu d. 23 bm., przeżywszy lat 24.

Jedlicze 18-go września. Dnia 14 b. m. odbyło się tu uroczyste otwarcie „Czytelni ludowej“. Około godziny 4 po południu zgromadziło się w budynku szkolnym przeszło 80 włościan, a z inteligencyi X. kan. Janicki, E. Paszkowski, właściciel Borku, X. Franciszek Zając i urzędnicy kolejowi. X. Janicki w pięknej przemowie wykazał, czem dla włościan stać się może czytelnia, jeżeli kierownictwo jej spoczywa w uczciwych rękach. W gorących też słowach zachęcał zgromadzonych, aby regularnie i licznie odwidzali czytelnię, oraz aby korzystali z książek, jakie im wypożyczać będą. Zakończył słowami: „Niech w każdej chacie zabłyśnie promień prawdziwej oświaty, a lepszą będzie nasza dola. Szczęść Boże szlachetnej pracy.“ P. Manierski, miejscowy nauczyciel, dziękował wszystkim, którzy bądźto odpowiedniemi książkami, bądź groszem lub radą przyczynili się do założenia tak potrzebnej w gminie czytelni, oraz uwiadomił, że czytelnia już obecnie liczy przeszło 300 książek i 21 złr. gotówki. Krygowski i Wróblewski wyrazili radość z istnienia czytelni, oraz prostemi, a rzewnemi słowy dziękowali założycielom.

Rudki 24 września. Dziś odbyło się nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Henryka Janki przy licznym udziale publiczności. Następnie deputacya, w której skład weszli pp. Albin Rayski, prezes Rady powiatowej, J. Gizowski, członek mościskiego Wydziału powiatowego, X. kanonik Michał Kamiński, proboszcz r. k. w Rudkach, X. M. Kulmatycki, proboszcz r. gr. w Rudkach, J. Stubiński, wójt z Ostrowa, udała się do Hoszowa, aby wdowie p. Katarzynie Jankowej wręczyć akt fundacyjny stypendyum im. Henryka Janki dla młodzieży szkół rolniczych. Nadto złożyła deputacya na grobie zmarłego wieniec.

— **Otrzymane pisma**: Z Woli Justowskiej piszą nam: Nieszczęśliwego pogorzelca polecamy gorąco ofiarności i miłosierdziu publicznemu. Jest nim znany i poważany w powiecie krakowskim gospodarz z Woli Justowskiej M. W., były członek Rady powiatowej krakowskiej i radny swej gminy. Gospodarz ten, który obok zajęć swych rolnych trudnił się również rzemiosłem ciesielskiem, stracił przed kilku dniami przez pożar cały swój dobytek, dom mieszkalny, wszystkie niemal ruchomości, a wśród nich także narzędzia, któremi na utrzymanie swej rodziny zarabiał. Z powodu zeszłorocznego nieurodzaju nie był gospodarz ten chwilowo w możności opłacić należytości asekuracyjnej, pożar pozbawił go więc wszelkich środków do życia. Otrzymawszy z najbardziej wiarogodnego źródła wiadomość o tem nieszczęściu uczciwego i zacnego gospodarza, zalecamy go łasce wszystkich miłosiernych ludzi.

Administracya *Czasu* oświadcza gotowość przyjmowania datków na rzecz pogorzelca.

Doniesienia policyjne. Przytrzymano Jana Skoczyjana z Błonia, lokaja, za kradzież złotej szpilki, książki, czterech fotografij, które tenże skradł p. Byszewskiemu w Bejscach w Królestwie Polskiem i przybył następnie bez wiedzy Byszewskiego do Krakowa. Opalińskiego Walerego, 20 lat, z Zarzekowic, lokaja, za kradzież srebra i biżuteryi na szkodę swych służbodawców przy ulicy Floryańskiej. Kradzież tę popełnił Opaliński już od maja r. b. i przedmioty skradzione zastawiał w Kasie Oszczędności.

Przytrzymano dnia wczorajszego na wychodźtwie do Ameryki Leisora Pressnera z Zaleszczyk, Abrahama Herscha Schneitzera z Drohobycza, Józefa Pecka, Jędrzeja Gibałę i Michała Krochmalskiego, pochodzących z Białki powiatu Rzeszowskiego, z powodu braku legitymacyi i odpowiednich funduszów na koszta zamierzonej podróży, a jako podlegających jeszcze obowiązkowi służby wojskowej, odstawiono ich do Sądu karnego za potajemne wychodźtwo.

Repertuar teatru krakowskiego.

W piątek 26 b. m.: *Potop*, obraz historyczny w 5 aktach z powieści Sienkiewicza.

W sobotę 27 b. m.: Drugi występ Natalii Siennickiej (wznowienie): *Oj młody młody!* komedya w 4 aktach Jana Aleksandra hr. Fredry, syna.

W niedzielę 28 b. m.: Po raz 122: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec kościoła N. P. Maryi** oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

— Dnia 24 września chmurnawo; termometr od 11·9 doszedł do 22·8 C. Barometr jeszcze wysoko; o godzinie 7ej rano dnia 25 września stan jego był 749·7 mm., termometru 12·4 C. Wiatr zachodni.

W piątek dnia 26 września: św. Józefata bisk. i Cypryana.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Dary do „Muzeum Narodowego“ złożyli:

Komitet restauracyi kościoła N. Panny Maryi: Odlewy gipsowe rzeźb XIV wieku i głowy Chrystusa z tęczy.

Hr. Czapski Emeryk: Medalion bronzowy, roboty Alfreda Römera.

Bukowski Henryk: Portret olejny matki cesarzowej Józefiny, oraz rycinę Falcka.

Kieszkowski Czesław: Portret *en pied* Reszkówny, pędzla Ajdukiewicza.

Ś. p. Rzewuski z zapisu testamentowego: Dwa portreciki, rysowane przez Jana Matejskę, przedstawiające Mickiewicza i Wasilewskiego.

Dr Święcicki Zygmunt z Mińska: Rysunek planu gospodarczego folwarku Zaosia pod Nowogródkiem z r. 1842.

Chmielewski Leonard z Krosna: Litografię i dwie monety srebrne.

Wyrobek Józef z Sącza: Fotografię nieznanego portretu Kościuszki.

Rygier Teodor: Fotografię swej pracy biustu Mickiewicza.

Tysiewicz Jan z Montmorency: Publikacyę swą obrazkową Walenroda i Grażyny.

Darowski Adam: Akwarellę Dmochowskiego, widok kościoła pobazyliańskiego w Nowogródku.

Kossak Juliusz: Akwarellę, widok pałacu w Sieniawie, robioną w r. 1876.

Hr. Przezdziecki Konstanty: Portret własny prof. malarstwa Rustema, rysunek i inny olejny.

Jankowscy Ludwik, Józef i Antoni z Ukrainy: Portret olejny Bogdana Zaleskiego, malowany z natury przez Leona Kaplińskiego.

Purcard Amelia: Portrecik panny Palczewskiej, artystki dramatycznej, z zapisu ś. p. Sroczyńskiej.

X. Grodzicki, proboszcz z Krużlowej: Fragment obrazu XVI wieku, malowany na drzewie.

X. Gorlewski Marcin, dziekan witebski: Dwa medale obce.

Bartynowski Władysław: Fotolitografię z rysunku Franciszka Tepy.

Głowacki Władysław: Medal pamiątkowy z pogrzebu Mickiewicza.

Wojtych S., rytownik: Medal pamiątkowy z pogrzebu Mickiewicza.

Colonna Ignacy Salerno: Banknot Kościuszkowski i inny z r. 1831.

Szoski Jan ze Lwowa: Siedm monet, znalezionych w Samborskiem.

Małagowska Anna z Langów: Pierścień żelazny legionistów.

Mączyński Maciej z Siedlisk: Dokument króla polskiego Augusta II.

Kołysko Tytus Eustachy: Pamiątki po jenerale Benedykcie Kołysce, ojcu, oraz zbiór autografów Kościuszki i innych z r. 1794.

Szwarc Henryk, jako starszy Kongregacyi kupieckiej, w imieniu tejże złożył depozytem ladę, krucyfix, relikwiarz i laskę trybowanej roboty XVIII wieku, oraz księgi zapisowe tegoż stowarzyszenia.

Dział ekonomiczny.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z d. 17 września 1890.

Pod przewodnictwem prezesa T. Baranowskiego, a później wiceprezesa A. Mendelsburga, w obecności delegata i radcy Namiestnictwa p. E. Kuczkowskiego, załatwiła Izba następujące przedmioty.

Do Rady państwowej kolejowej wybrano na przyszłe trzechlecie członkami: pp. Leopolda Reicha i Zygmunta Szancera, zastępcami zaś. J. Holcera z Rzeszowa i Maurycego Dattnera.

Do przybocznej Rady cłowej ministerstwa handlu wybrano na członka p. Juliusza Epsteina; na zastępcę p. Hermana Fritscha z Krakowa.

Przedłożony przez członka p. Hermana Fritscha referat, co do wniosku posła Polanowskiego o zaprowadzenie wyrobu krochmalu z mączki ziemniaczanej, postanowiono: po telegraficznem zapytaniu się Wydziału krajowego, kiedy ankieta nad tym przedmiotem narady swe rozpocznie, wybrać delegatem Izby p. Hermana Fritscha, wyrażając mu uznanie za żmudną i wyczerpującą pracę. Do referatu tego uchwalono załączyć przy przesłaniu go Wydziałowi krajowemu nadesłane skutkiem wezwania Izby odpowiedzi Izb handlowych z Wiednia, Berna, Ołomuńca i Opawy, w tym przedmiocie nadeszłe.

Na wezwanie Wydziału krajowego z d. 2 września b. r. l. 54.883 pod względem zbadania wniosku posła Dra Włodz. Kozłowskiego i towarzyszy co do usterek wynikających ze statutów, ustroju i zwyczajów giełdy wiedeńskiej dla mąki i ziemiopłodów, usunięcia ich w drodze administracyjnej i projektu ustawy państwowej oraz porozumienia się z ministerstwem węgierskiem handlu w celu takiejże ustawy dla giełdy peszteńskiej, po uwadze wiceprezesa p. Mendelsburga, że giełda wiedeńska zmieniła obecnie nazwę na „giełdę produktów rolniczych“ (*landwirthschaftliche Produktenbörse*), co prawdopodobnie i zmianę statutów i innych urządzeń spowodowało lub spowoduje, uchwalono: wezwać zarząd tej giełdy o informacyę pod tym względem a następnie oddać ten przedmiot komisyi, złożonej z członków Izby pp. Gustawa Barucha, Feliksa Lorda, Jul. Przeworskiego i H. Landaua.

Gdy stan handlowy ponawia zażalenia, że stampilie pocztowe na markach listowych tak niewyraźnie odbijane bywają, że dociec trudno, na który urząd pocztowy spada wina opóźnienia, w razie zleceń handlowych i niewykonania ich odwrotnie; co na straty, wymówki i opóźnienia w odsetkach naraża — uchwalono upraszać przełożoną władzę krajową pocztową, aby przestrzeganie tylekroć ponawianych poleceń urzędom pocztowym znowu przypomnieć chciała.

Odezwę prezydenta kolei państwowych, aby mu Izba podawać chciała nominalnie fakta, gdzie i kiedy reklamowano w kolei państwowej nadpłaty należytości, albo też zaprzeczenia refakcyi i t. d. przyjęto z zadowoleniem do wiadomości i uchwalono, w razie zażaleń do Izby, badać te fakta i przedkładać ich wynik dyrekcyi jeneralnej.

Uchwalono skutkiem rezygnacyi p. architekta Tad. Stryjeńskiego uwolnić go od obowiązków członka Izby handlowo-przemysłowej, a w myśl § 6 ordynacyi wyborczej powołać — przy wyrazeniu mu podzięki za dawniejszy udział w pracach Izby w jego miejsce p. Stanisława Rehmana; w miejsce zaś zmarłego członka Józefa Libana, p. Michała Adera.

Bank ziemski poznański w myśl statutów swoich ogłasza dalsze wpłaty na akcye i podaje do wiadomości powszechnej, że ostateczny termin do wpłacenia trzeciej raty wyznaczył do dnia 15go października 1890 r., a do wpłacenia czwartej czyli ostatniej raty do dnia 15 stycznia 1891 r.

Zawiadamiając o tem, wzywa komitet galicyjski dla spraw Banku ziemskiego o nadesłanie pieniędzy przed upływem tych terminów, bądź wprost do Banku ziemskiego, bądź do upoważnionej przez niego Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Przy tej sposobności zwraca komitet uwagę osób interesowanych, że według ustaw bankowych, kto do terminu oznaczonego trzeciej lub czwartej raty nie wpłaci, ten utraca prawo własności dawniej wpłaconych rat. Bank ziemski za pośrednictwem krakowskiej Kasy Oszczędności wydaje każdego czasu akcye wraz z kuponami tym akcyonaryuszom, którzy już wszystkie cztery raty wpłacili. Dotąd wydano już właścicielom 149 akcyj takich pełno wpłaconych, z których 18 było subskrybowanych w mieście Lwowie, 74 w mieście Krakowie, a 57 w reszcie Galicyi. Komitet galicyjski na życzenie Banku funkcyonuje dalej i udziela wszelkich żądanych informacyj i wyjaśnień. Listy niepieniężne, w tej sprawie pisane do komitetu galicyjskiego, adresować należy na ręce sekretarza p. Kazimierza Langiego w Krakowie ulica Pawia Nr 1.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 25 września. Dziś odbyło się uroczyste pożegnanie Marszałka Tarnowskiego przez członków i urzędników Wydziału krajowego i zakładów krajowych. Hr. Tarnowski, odprowadzony na kolej przez wszystkich członków i urzędników Wydziału krajowego, wyjechał dziś po południu pociągiem kuryerskim ze Lwowa.

Wiedeń 25 września. Marszałek krajowy ks. Sanguszko i wiceprezydent Rady szkolnej Bobrzyński przybyli tu wczoraj. Dziś będą na audyencyi u Cesarza.

Berlin 25 września. Według *Kreuz Ztg* ustąpi minister wojny Verdy z początkiem października.

Do *Koeln. Ztg* donoszą z Wrocławia, iż niektórzy tamtejsi robotnicy, a między nimi także austryaccy, zostali wezwani, aby w przeciągu ośmiu dni opuścili Wrocław i Prusy.

Paryż 25 września. Minister Rouvier zachorował i przez pewien czas będzie się musiał wstrzymać od pracy.

Na tutejszej giełdzie krąży pogłoska, iż Christophle poda się do dymisyi.

Gaulois, który od pewnego czasu lubuje się w rozszerzaniu fantastycznych wiadomości, twierdzi, iż Rosya, Anglia i Francya rokują między sobą o zawarcie sojuszu, który, jakkolwiek nie będzie formalnie tak wiążącym, jak alians potrójny między Austryą, Niemcami i Włochami, mimo to będzie miał niemałe znaczenie.

Sprawdza się wiadomość, iż przybył tu w celach politycznych włoski deputowany ze skrajnej lewicy Cavalotti, który zamierza wywiedzieć się, czy i jakie poparcie znajdzie we Francyi, jeśli przy zbliżających się wyborach rozwinie kampanię przeciw Crispiemu i trójprzymierzu.

Cetynia 25 września. Z początkiem nowego roku szkolnego zaprowadzono we wszystkich wyższych i średnich zakładach naukowych naukę języka rosyjskiego. W seminaryum duchownem, oraz w instytucie dziewcząt w Cetynii już oddawna uczą tego języka.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 25 września. Król rumuński i następca tronu przybyli tutaj dziś rano, a jutro wieczorem udadzą się w dalszą podróż do Rumunii.

Wiedeń 25 września. Minister finansów Weckerle przybył tu z Budapesztu, celem przedłożenia Cesarzowi budżetu.

Wiedeń 25 września. *Wiener Ztg* ogłasza, iż Cesarz uwolnił fmp. Blażekowicza na własną tegoż prośbę, umotywowaną nadwątlonym stanem zdrowia, z urzędu namiestnika Dalmacyi i wyraził mu przy tej sposobności swoje uznanie za znakomite usługi, oddane z wiernością i poświęceniem państwu.

Minister handlu zarządził z powodu panującej w Aleppo cholery siedmiodniową kwarantannę dla statków, nadchodzących z zatoki Iskanderuńskiej, t. j. miejscowości leżących na przestrzeni od Ras el Chansir do Karatasz Burun.

Wiedeń 25go września. Dotychczas znanych jest 12 wyników wyborów posłów z kuryi gmin wiejskich do dolno-austryackiego sejmu. Wybrano 3 liberalnych i 9 antiliberalnych. Hietzing wybrało liberalnego posła, Hernals antiliberalnego.

Wiedeń 25 września. (Proces Scudiera przeciw dziennikowi *Vaterland*). Na podstawie jednomyślnego werdyktu przysięgłych skazany został redaktor Koller na 8 miesięcy aresztu, a redaktor Rath na 50 złr. grzywny lub 10 dni aresztu. — Oprócz tego skazano dziennik *Vaterland* na utratę 200 złr. z kaucyi, oraz postanowiono, aby publikacya powyższego wyroku nastąpiła w dziennikach *Vaterland* i *Deutsches Volksblatt*.

Przywóz 25go września. Prezydent krajowy Jaeger objeżdżał wczoraj całe terytoryum strejkowe. Bezrobocie ograniczyło się do czterech kopalń. W całym okręgu kopalnianym panuje spokój.

Pola 25go września. Dzisiaj przed południem odbyła się szczęśliwie i w najzupełniejszym porządku uroczystość spławienia i poświęcenia statku torpedowego „Kaiserin Elisabeth.“ Arcyksiężna Marya Walerya odpowiedziała na przemówienie admirała Sternecka temi słowy: „Z radością i dumą dokonywam w zastępstwie matki mojej, Cesarzowej i Królowej Elżbiety, aktu chrztu tego statku. Oby mu imię Tej, która tak kocha morze, przyniosło szczęście; niech — spełniając radosne nadzieje — płynie w przestworza oceanu na sławę Austro-Węgier, na postrach wrogom, dla czci i dumy Ojczyzny!“

Berlin 25 września. *Reichsanzeiger* ogłasza: Udzielone dla Berlina zezwolenie na przywóz żywej nierogacizny z Biały i Bielska oraz ze Steinbruch, rozszerzone zostało na następujące miasta, posiadające publiczne rzeźnie: Ostrów, Krotoszyn, Bydgoszcz, Inowrocław, Piła, Toruń, Władysławów, Zgorzelec, Lignica, Turgawa, Życz, Brandenburg, Szpandawa, Przemyśl, Chociebuż, Forst, Żarów, Hanower, Linden, Hildesheim i Getynga.

Bern 25 września. Rada narodowa uchwaliła w zasadzie 70 głosami przeciw 7 wniosek w sprawie zaprowadzenia monopolu na banknoty na rzecz związku oraz założenia banku krajowego.

Folkestone 25 września. Hrabia Paryża wystosował do senatora Bochera pismo, w którem oświadcza: Opuszczając jutro Europę, nie chcę pozostawać pod wpływem mylnych wieści, jakie powstały skutkiem ostatniej polemiki dzienników. Przypuszczam, iż dobrze pojąłem interes sprawy monarchicznej w ciężkiej chwili. Skazany przez republikę na banicyę, podjąłem rzuconą mi przez nią broń, aby walczyć przeciw niej. Jako przedstawiciel monarchii nie mogę opuszczać żadnej sposobności, sprzyjającej dla przygotowania jej zwycięstwa. Pragnąłem tylko, aby krajowi danem było prawo wolnego wypowiedzenia swego zdania, i do niczego innego nie dążyłem. Dzisiaj wzywam moich przyjaciół, aby się nie zatrzymywali przy rekryminacyach nad przeszłością, niech głośno wyznają swą wiarę w zasadę monarchiczną i zjednoczą się dla wspólnego prowadzenia dalszej walki.

Paryż 25 września. Dzienniki monarchistyczne wyrażają się z bezwzględną pochwałą o piśmie hr. Paryża, natomiast republikańska prasa zarzuca mu cynizm.

Paryż 25 września. *Journal des Débats* omawia niemiecko-turecki traktat handlowy i występuje przeciw francuskiej polityce handlowej, przez którą Francya naraża się na zupełną utratę rynku wschodniego.

Cherbourg 25 września. Zaaresztowano tu pewnego rezerwistę piechoty morskiej z powodu kradzieży nabojów Lebela w chwili, gdy przygotowywał się do wyjazdu za granicę.

Avignon 25 września. Szkody, wyrządzone tu przez wylewy, obliczają na kilka milionów. — W pobliżu Privas utonęło 9 ludzi. Budująca się kolej żelazna Voulte-Chaylard popsutą została w kilku miejscach. Poziom wody wciąż się podnosi.

Rzym 25 września. Uczta na cześć Crispiego we Florencyi odroczoną została do 8 października.

Rzym 25 września. Dziennik urzędowy ogłasza: Ponieważ w Aleppo skonstatowano cholerę, przeto zarządzono środki ostrożności przeciw proweniencyom z Iskanderunu i pobrzeża syryjskiego.

Kopenhaga 25 września. Poseł duński przy dworze wiedeńskim, hr. Knuth, zamianowany został posłem przy dworze włoskim. Szambelan Loevenoern zamianowany został posłem przy dworze wiedeńskim.

Nowy Jork 25 września. Pożar zniszczył w mieście Colon 150 domów. Szkody wynoszą około 1½ miliona dolarów. Sama kolej panamska poniosła stratę 100.000 dolarów.

Od Administracyi „Czasu.“

Na odnowienie kościoła w Krystynopolu nadesłała p. Antoniewska wdowa 1 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 25 września. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	87	80	Anglobanki	165	90
" srebrna "	88	15	Uniony	246	75
" 4% złota	106	70	Bankvereiny	120	30
" 5% pap. nieop.	100	95	Akcye Länderbanku	232	90
Akcye Ban. Aus.-W.	963	—	" kol. Kar. Lud.	204	—
" kredytowe	307		" " lwowsko-czerniow.	229	50
Londyn	112	60	" " połudn.	154	87½
Napoleony	8	93½	Elbethale	237	—
Dukaty	5	36	Nordbahny	2780	
Marki	55	25	Staatsbahny	249	50
5% Renta węg. pap.	99	10	Alpiny	100	40
4% " " złota	100	70	Akcye tytoniowe	136	75
Losy prem. węg.	137	—	Ruble	140	50
Losy tureckie	38	90			

Usposobienie giełdy: ostrożne.

Berlin 25 września.

Banknoty austr.	181	15	4% Listy likw. pol.	69	25
Krótki Wiedeń	181	05	Akc. kol. Kar. Lud.	92	—
Banknoty ros.	253	60	" austr. kred.	174	75
5% Listy zast. pols.	73	75	Ultimo Ruble	254	50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 25 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	139 —	141 —
Marki niemieckie	54 75	55 50
20-to frankówka ważna	8 90	9 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna austr. renta papierowa	87 50	88 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	[illegible]	[illegible]
4½% gal. Oblig. propinacyjne 20-letnie	[illegible]	[illegible]
4½% galicyjska pożyczka krajowa	[illegible]	[illegible]
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	[illegible]	[illegible]
4½% Oblig. komun. gal. Banku krajowego oprócz kup. bież. w rublach srebr.	88 75	90 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	[illegible]	[illegible]
5% " " "	[illegible]	[illegible]
5% Tow. kr. zie. we Lw. nieokr.	[illegible]	[illegible]
4½% " " " 41 let.	[illegible]	[illegible]
4% " " " 56 let.	[illegible]	[illegible]
5% Bank hipot. we Lw. prem.	[illegible]	[illegible]
4½% " " "	[illegible]	[illegible]
5% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	99 50	100 50

	płacą	żądają
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	58 50	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	49 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	92 50	94 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	205 —	206 —
Lwow.-Czerniow. " 200 "	229 —	230 —
Bank hipot. gal. we Lw. prem.	297 —	301 —
Akcye Banku kraj. gal. dla handlu i przem. w Krakowie	[illegible]	[illegible]
Losy.		
Miasta Krakowa	[illegible]	[illegible]
" Stanisławowa	[illegible]	[illegible]
Tow. austr. czerwonego Krzyża	[illegible]	[illegible]
" węgier.	[illegible]	[illegible]
" włosk.	[illegible]	[illegible]
Bazylika Bud.-Peszt.	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 24 września.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4½% Renta papierowa	[illegible]	[illegible]
4½% " srebrna	[illegible]	[illegible]
4% Renta złota	106 70	106 90
5% " papier. nieopodatkow.	101 20	101 40
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	131 —	131 50
4% " " 1860 " 500 złr.	137 25	137 75
4% " " 1860 " 100 "	146 50	147 —
" " 1864 " 100 "	178 —	178 50
" " 1864 " 50 "	177 50	178 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	110 40	111 —
Obligacye galicyjskie.		
Galicyjskie ... 4½%	[illegible]	[illegible]
Galic. pożyczka kraj. z r. 1873	[illegible]	[illegible]
4½% Gal. Bank hip. " z r. 1883	[illegible]	[illegible]
5% " " " z r. 1886	[illegible]	[illegible]
5% Gal. Tow. kred. ziem. ...	[illegible]	[illegible]
4½% Galicyjskie propinacyjne	[illegible]	[illegible]
Akcye banków.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	[illegible]	[illegible]
Credit-Anst. dla han. i prz. 160	[illegible]	[illegible]
Credit-Bank węgierski . . 200	[illegible]	[illegible]
Oest. Länderbank . . . 200	[illegible]	[illegible]
Banku austr.-węg. . . 600	[illegible]	[illegible]
Unionbank 200	[illegible]	[illegible]
Verkehrsbank ogólny . . 140	[illegible]	[illegible]
Wiener Bankverein . . 100	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Północ. 1000	2780	2785

	płacą	żądają
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	204 25	204 75
Koszycko-Oderberg . 200 " 4%	173 —	173 25
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 " 5%	229 75	230 75
Siedmiogrodzkie I. . 200 " "	200 —	200 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 " 5%	249 50	250 —
Südbahn (Lombardy) 200 " "	155 —	155 50
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	195 25	195 75
" Nord-Ost . . . 200 " "	195 25	195 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	112 90	113 30
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	[illegible]	[illegible]
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4%	[illegible]	[illegible]
" Jarosław 300 "	[illegible]	[illegible]
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 —	83 50
" nieopd. " "	89 10	89 90
Siedmiogrodz. I. . . 200 " 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	149 —	149 25
" " złot. 200 złr. 5%	116 25	116 75
Węg. gal. Łupkow. . 200 " "	100 20	100 80
" " " II Em. 200 " "	100 30	101 —
" Nordost . . . 300 " "	99 80	100 50
" " złotem 200 " "	— —	— —
Losy.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Dukaty ważne	[illegible]	[illegible]
20-frankówki	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 20	11 26
Marki niemieckie za 100 marek	55 07	55 17
Rubel papierowy za 100 rubli	142 62	143 12

Lwów 24 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	296 50	299 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 20
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Warszawa 24 września.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne I ser.	[illegible]	[illegible]
5% Listy likwidacyjne	[illegible]	[illegible]
warszawskie I ser.	[illegible]	[illegible]
II	[illegible]	[illegible]
III	[illegible]	[illegible]
IV	[illegible]	[illegible]

Podziękowanie.

W ciężkim żalu po stracie ukochanej córki pogrążonym sprawiało nam znaczną ulgę współczucie, jakiegośmy choć nieznajomi i obcy w mieście doznali.

Składamy więc na tej drodze najserdeczniejszą podziękę wszystkim, co czynem lub słowem przyczynili się do ulżenia naszej ciężkiej doli, a szczególniej Wielmożnym Urzędnikom i pracownikom kolei państwowej i tej zacnej młodzieży, która się dla nas tak przyjazną i serdeczną okazała.

Niech Wam to Bóg wynagrodzi, oszczędzając Wam bolów podobnych. (2191)

Julian i Walentyna Frankowscy.

Nowy Sącz, dnia 23 września 1890 r.

Egzamin. ogrodniczka Fröblowska

(guwernantka Niemka) poszukuje posady. Oferty pod adresem **Kindergärtnerin 2130** przyjmuje Administracya „Czasu". (2130-1-3)

Zmiana lokalu.

W **dniu 4 października** Redakcya i Administracya **„Świata"** przeniesione będą pod **L. 40, ul. Floryańska.** (2097-2 3)

Ważne dla właścicieli dóbr ziemskich.

Uprasza się o zgłoszenie ofert dotyczących **dostawy masła deserowego,** z załączeniem próbek po 250 gramów (opłatnie). (2127-3-5)

Zarząd mleczarń E. Dobrzyńskiej

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 12.

Pokój

duży z meblami, z wiktem i obsługą na I. piętrze — jest zaraz do wynajęcia przy ulicy Garncarskiej Nr. 1, naprzeciw Sokoła. (1893-2-3)

Przez wynalazcę **profesora Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona** fabryka

PIECOW MEIDINGEROWSKICH

H. HEIM, Döbling bei Wien,

w **Wiedniu, I. Michaelerplatz Nr. 5 W.,** w Budapeszcie Thonethof Nr. 41, w Pradze Pflastergasse N. 5, w Londynie Holborn Viaduct E. C., w Medyolanie Corso Vitt. Emanuele Nr. 38.

Patenta we wszystkich państwach.

Pierwszemi nagrodami odznaczona na wszystkich wystawach.

Najlepsze regulacyjne i wentylacyjne piece do napełniania z podwójnym płaszczem.

Dla mieszkań, szkół, szpitali, zakładów dobroczynnych, biur i fabryk.

Dowolna długość palenia przy opalaniu koksem, do 24 godzin trwa paliwo przy opalaniu węglami kamiennemi.

Opalanie kilku pokoi tylko 1nym piecem.

W Austryi-Węgrzech używa 386 zakładów naukowych, 3255 naszych pieców Meidingera, między temi w 110 szkołach gminy Wiednia, 852 pieców, w 75 szkołach gminy Budapesztu 474 pieców.

„Piece Meidingerowskie"

Ostrzegamy przed naśladowaniami powołując się na nasz znak ochronny lany wśrodku drzwi od pieca: MEIDINGER-OFEN H. HEIM

„Piece Vesta."

Napełnianie bez hałasu. Usunięcie popiołu i żużli bez pyłu. Płaszcze mogą być celem wyczyszczenia z kurzu usunięte bez rozkładania pieca.

„Kominki lub piece Helios"

wciągające w siebie dym, z widocznym ogniem. Kominek lub piec może służyć do niezależnego opalania kilku miejsc. Dowolna długość palenia przy paliwie koksem, węglem kamiennym lub brunatnym. Napełnianie bez hałasu. Usunięcie popiołu i żużli bez pyłu. (1789 5-12)

„Kaloryfery"

wciągające w siebie dym, dla centralnych opalań powietrznych i zakładów wentylacyjnych.

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie.

Na placu przy ul. Dietlowskiej

GRAND CIRQUE INTERNATIONAL.

We piątek dnia 26 września b. r. o godz. 7½ wieczór

galowe przedstawienie

na benefis wiedeńsk. salonowej atletki **p. A. Leuth.**

Początek przedstawień codziennie o godz. 7½ wiecz., w niedziele i święta dwa przedstawienia, początek pierwszego o godz. 4 popoł., drugiego o godz. 7½ wiecz., każde z doborowym programem.

Jutro w **sobotę** dnia 27go września b. r. przedstawienie o godz. 7½ wieczór.

(1924-23-) ***Dyrekcya.***

NAJWIĘKSZA WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca

istniejącą od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrywaną (1828-5-5)

największą wypożyczalnię nut muzycznych

na fortepian i inne instrumenta, i do śpiewu.

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franco.

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN BŁAWATNY

pod firmą (2164-1-3)

JÓZEF NEUWERT I SYN

w Krakowie, Sukiennice, sklep Nr. 1, obok cukierni WW. PP. Rehmana i Hendricha,

POLECA NA SEZON JESIENNY W WIELKIM WYBORZE

wełny, flanelki oraz pokrycia na futra.

Ceny bardzo niskie. Próbki na żądanie opłatnie.

MAGAZYN MÓD Maryi Gałdeńskiej

w Krakowie, róg Rynku i ul. Floryańskiej „pod Murzynami"

urządzony z największą elegancyą na równi z pierwszorzędnemi zakładami zagranicznemi,

zaopatrzony zawsze w stroje damskie najświeższej mody każdego sezonu,

poleca:

modele paryskie i wiedeńskie, wielki skład kapeluszy damskich własnego wyrobu od najskromniejszych do najwykwintniejszych, czepeczki, negliżyki, ubrania wieczorne, kapelusze żałobne z krepy perskiej i angielskiej, okrycia, żaboty, kwiaty francuskie, dżety, boa, pióra strusie i fantazyjne, całe kapelusze z piór, czapki bobrowe, piżmowe i inne, wstążki, plusze i aksamity, sznurówki z pierwszej fabryki wiedeńskiej, odznaczonej kilku medalami i patentem, wachlarze od najtańszych do najdroższych, materye na suknie pasowane, wieczorowe i balowe.

Przy sposobności zmiany lokalu pragnę wynurzyć prawdziwą wdzięczność Szan. Paniom, które uznając mą sumienną pracę i przystępne ceny okazywaną mi dotychczas życzliwością, pozwoliły postawić mój zakład na tym stopniu, na jakim się dziś znajduje, tak, że sprowadzanie strojów damskich z zagranicy można uważać za zbyteczne — a polecając się nadal łaskawym względom Szan. Pań, zostaję z pełnem poważaniem (2078-4-10)

Marya Gałdeńska.

Anastazy Holik

ZEGARMISTRZ

w Krakowie, ul. Szewska Nr. 7,

poleca Szanownej Publiczności swój

Skład zegarów i zegarków

wszelkiego rodzaju

z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuskich. Przyjmuje także wszelkie naprawy i wykonuje je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ściśle dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzaniu mu roboty (1993-18-)

Ceny zegarków:

złotych od złr. 25 do 300 — srebrnych od złr. 8 do 50 — niklowych od złr. 5 do 20.

Szkatułki grające melodye polskie najstosowniejsze na podarki, znajdują się na składzie.

ODZNACZONE **wielkim srebrnym medalem** *w Wiedniu 1888.*	**Pierwsza galicyjska spółka suszenia owoców i warzyw w BOCHNI,**	ODZNACZONE **medalem srebrnym** *w Krakowie 1887.*

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,

ma do sprzedania wszelkiego rodzaju konserwy owocowe i warzywne, tudzież słynne i ulubione zupy francuskie **„JULIENNE" suszone najnowszym amerykańskim sposobem, a polecone przez komisyę lekarską w Krakowie.** (1764 16-20)

Zwraca się przytem uwagę Szan. Odbiorców na wczesne zamówienia, albowiem w ubiegłym roku sprzedała Spółka 20,000 paczek „Julienny" zagranicę.

W KRAKOWIE do nabycia u p. *Knorka* przy ul. św. Jana, p. *Lewieckiej* przy ul. Sławkowskiej, p. *Czyńskiego* w Sukiennicach, w mleczarni Grodkowickiej przy ul. Brackiej, p. *Strycharskiego* przy ul. Długiej.

Poleca się Szanownej Publiczności dzieło **bardzo ważne,** złożone z czterech części:

I. *X. Martinow T. J.*

O języku rosyjskim w nabożeństwie katolickiem.

II. *X. Gagarin T. J.*

Listy do księcia A. Wołkońskiego.

III. Nowy plan zniszczenia Kościoła katolickiego w Rosyi.

IV. *X. Dr. W. Smoczyński*

Trzy uwagi.

Całe to dzieło kosztuje 2 złr. i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

WSPOMNIENIA o Polskiej Pielgrzymce do Rzymu w r. 1888

napisał

X. Dr. Wincenty Smoczyński.

Cena złr. 3 ct. 50 w. a.

Dostać można w księgarniach, u **autora** w **Tenczynku,** poczta **Krzeszowice,** — oraz w **Drukarni „Czasu"** w **Krakowie.**

TARYFA ADWOKACKA

NAJDOKŁADNIEJSZA,

wydanie Drukarni „Czasu",

jest do nabycia we wszystkich księgarniach — w składzie głównym w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w **Krakowie** — oraz w biurze **Drukarni „Czasu."**

Cena **10** c., z przesyłką pocztową **12** c.

Poszukuje się do kupna majątku ziemskiego

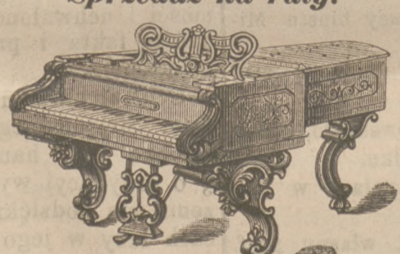
średniej wielkości, z dworem w dobrym stanie. — Zgłoszenia przyjmuje pod liter. **O.** poste restante **Krosno.** (1976-5 7)

Skład fortepianów JANA MATTUS KORDECKIEGO

w Krakowie, ul. św. Anny (Hotel Victoria).

Sprzedaż, zamiana, wynajem!

Sprzedaż na raty.



Fortepiany nowe od 260 złr. do 1900 złr., fortepiany używane od 40 złr., (1940-9-10)

Największy wybór.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . zł. 7·—

1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50

1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80

1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2009 40-)

M. Beyer i Spół.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Wielki lokal

składający się z jednej sali balowej, czterech salonów i sześciu różnej wielkości ubikacyj — z ogródkiem, piwnicami i lodownią — po dawnem kasynie wojskowem, razem lub częściowo każdego czasu do wynajęcia. — Wiadomość w biurze Drukarni „Czasu".

(2163)

Nauczycielka

specyalnie wykształcona w gimnastyce, poszukuje lekcyj gimnastyki salonowej, szwedzkiej i **ortopedycznej.** — Zgłoszenia do **Biura S. Sikorskiej** w **Krakowie, Rynek Nr. 7.** (2081-4-)

Medyk

po piątym roku, poszukuje od października jakiegoś zatrudnienia w Krakowie, aby przy tej pomocy mógł ukończyć swoje studya. — Adres: **H. G. S. 25,** w Administracyi tego pisma. (2126 2-3)

Pracownia rzeźbiarsko-snycerska J. K. Brzostowskiego

w Krakowie (Rynek gł. Nr. 6, II. p.),

przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres robót kościelnych, salonowych i artystycznych. Pierwszy to zakład naukowy prywatny (od 1860 r.), w którym rodzice lub opiekunowie mogą umieszczać synów lub córki w celu kształcenia tychże w nauce rysunku i rzeźbienia. (2116-3-6)

Egzamin. ogrodniczka Fröblowska,

Niemka, władająca językiem polskim i mogąca udzielać lekcyj gry na skrzypcach i cytrze, poszukuje posady. Adres: **K. H. 2125** w Administracyi „Czasu". (2125-2-2)

Magazyn przyborów kościelnych ST. PRZYBYLSKIEGO

w Krakowie, Rynek L. 46,

poleca:

Bieliznę kościelną, alby, komże, palki, ręczniki i t. d.;

Ornaty, kapy, dalmatyki, chorągwie i t. d., oraz **materye** we wszystkich kościelnych kolorach;

Lampki na „Wieczne światło";

Krzyże nagrobkowe z napisami, **latarnie i ogrodzenia** grobowe. (2074-3-4)

Cenniki darmo i opłatnie.

Gospodarz wiejski.

Morawianin, liczący 32 lat, ukończony akademik z b. dobremi poleceniami, mogący złożyć kaucyę, władający językiem niemieckim i czeskim poszukuje w Galicyi lub Królestwie posady zarządcy w celu poznania tamtejszych stosunków, gdyż chciałby później stale osiąść. Oferty pod lit. **J. C. D. 2124,** przyjmuje Administracya „Czasu". (2124-2 3)

Duży, ładny, frontowy pokój,

z całodziennem utrzymaniem, jest do odnajęcia przy ulicy św. Gertrudy Nr. 8, II. piętro. Tamże są **dwa mniejsze pokoje** do odnajęcia. (2111 4-10)

Dyrekcya Stowarzyszenia tkaczów w Błażowej

poleca Szanownej Publiczności znane z dobroci i trwałości swoje wyroby, mianowicie: płótna od najgrubszej jakości do najcieńszej weby, bieliznę stołową, ręczniki, fartuszki, dywaniki, kolorowe płócienka, drelichy, płótna żaglowe, wyroby na ubrania męzkie, płótna na lasy do chmielu i t. d.

Ceny znacznie zniżone, przy zakupnie nad 15 złr. odsyłka opłatna. (1661-9-)

Majątek ziemski

2½ mili od Krakowa, 400 morgów ornej ziemi, 60 morgów łąk, w bardzo dobrej glebie, w wysokiej kulturze, doskonale skomasowany — jest z wolnej ręki do sprzedania. (1973-1-5)

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Adama br. Lewartowskiego** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 20. (1973-4 5)

Winogron kuracyjnych

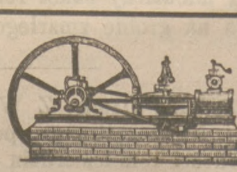
vöslauskich, badeńskich i węgierskich oraz różnych owoców południowych — otrzymuje codziennie świeże transporta i poleca

HANDEL WIN I ŁAKOCI

Edwarda Fuchsa

w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie. (2002-6-6)



FLEISCHER & COMP.

FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA

w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech

poleca

machiny gospodarcze, machiny parowe o sile 2½ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.

Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z leizny i przyjmuje wszelkie naprawy. [1943-45-100]

Akademia przemysł.-handlowa w Gracu.

Kurs abituryentów.

Jednoroczny kupiecki kurs dla maturzystów z gimnazyów i szkół realnych, którzy poświęcają się zupełnie zawodowi handlowemu lub równocześnie ze studyami uniwersyteckiemi, chcą także zyskać wiadomości handlowe. — Szczegółowych prospektów udziela

Dyrekcya Akademii przemysłowo-handlowej w Gracu:

(1572 4 6) ***A. E. v. Schmid.***

Czarno drukujący

AUTOCOPIST

najlepsze i najtańsze rozmnażanie

pism, nut muzycznych, rysunków, planów i fotografij. Dla każdego biura niezbędny! Należy żądać obszernego prospektu i odbicia próbnego, które rozsyła się darmo i opłatnie. (2029-3-5)

Broemer-Elmerhausen & Reich

w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr. 3.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 16 września 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5·14 rano z Podgórza-Płaszowa 5·33 „ „ Podgórza-Bonarki		do Oświęcima, Wiednia.
9·— „ „ Krakowa (kol. Półn.) 9·37 „ „ Podgórza-Płaszowa 9·59 „ „ Podgórza-Bonarki		do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wied. Pesztu, Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
2·05 popoł. z Krakowa (kol. Półn.) 2·44 „ „ Podgórza-Płaszowa 3·01 „ „ Podgórza-Bonarki		do Oświęcima, Wiednia.
6·55 wiecz. „ Krakowa (kol. Półn.) 7·32 „ „ Podgórza-Płaszowa 7·55 „ „ Podgórza-Bonarki		do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Orłowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano do Podgórza-Bonarki 5·56 „ „ Podgórza-Płaszowa 6·02 „ „ Krakowa (kol. Półn.)	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.
10·19 „ „ Podgórza-Bonarki 10·35 „ „ Podgórza-Płaszowa 10·37 „ „ Krakowa (kol. Pół.)	ze Żywca, Wiednia, Oświęcima.
3·47 popoł. do Podgórza-Bonarki 4·03 „ „ Krakowa (k. Półn.) 4·13 „ „ Podgórza-Płaszowa	ze Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza, Pesztu, Wiednia, Zwardonia, Bielska.
8·47 wiecz. „ Podgórza-Bonarki 9·06 „ „ Podgórza-Płaszowa 9·38 „ „ Krakowa (k.K.Lud.)	z Oświęcima.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wieczór z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa,

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-7-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Wiedeńskie Wystawowe Losy po złr. 1

Tylko mały Zapas.

11 losów **10** złr.
6 losów **5** złr. **50** cnt. w. a.

Główna Wygrana 50.000 Złr. Wartości.

(2167-1-)

Ciągnienie już dnia 15 Października b. r.

Losy po 1 złr. w zarządzie loteryi wystawy w Wiedniu, II, w rotundzie; w KRAKOWIE u J. Altstädtera, Ar. Eibenschütza, J. Grajowera, A. Holzera.

Czcionkami drukarni „CZASU". Papier z fabryki braci Fijałkowshich w Bielsku. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*